



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodniksanocki.eu

Sanok dostał eko-kopniaka



str. 8

Tango z Królem



str. 10

Helena wzięta



str. 16

Tu EUROCOPTER, Tu EUROCOPTER!

29 lipca, czwartek, godz. 17.30. Na lądowisku „Biała Góra” w Sanoku ląduje śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego EUROCOPTER EC 135. Jedna z 23 maszyn, które przez najbliższe kilkadziesiąt lat będą w Polsce pełnić służbę w ratownictwie lotniczym. To historyczny dzień dla Sanoka. Za sterami żółto-czerwonogrębitowego śmigłowca Artur Hull, kierownik sanockiego LPR.

Według opinii wielu wybitnych ekspertów, niemiecko-francuskie Eurocoptery są to najnowocześniejsze i najlepiej przystosowane do swojej roli śmigłowce w świecie. – Jest

szkolenie na terenach docelowego działania. – Widać, że nowy helikopter jest szybszy i zwinniejszy od pocziwego MI-2. Różni się awioniką, a także wyposażeniem medycznym.



Nowy śmigłowiec jest nie tylko piękny i zwinny, ale także znacznie cichszy od swego poprzednika. Słyszac go, wielu mieszkańcom wydaje się, że to odgłos motolotni, a nie helikoptera.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Nową, piękną i zwinną „pszczołkę” wita grupa dziennikarzy oraz starosta sanocki Wacław Krawczyk. – Jeszcze dwa lata temu broniliśmy się przed zakusami wyprowadzenia Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Sanoka, rok temu nawet nie marzyliśmy, że wpiszemy się w krajowy program wymiany śmigłowców LPR, ogłoszony i realizowany przez Ministerstwo Zdrowia, a dziś możemy się

radować, ciesząc się tym widokiem – mówi na powitanie Eurocoptera starosta Krawczyk.

Otwarcie drzwi kabiny towarzyszy grad pytań kierowanych do Artura Hulla. – Jak się leciało z Warszawy? Jak sprawował się nowy śmigłowiec? Czy lepiej niż jego poprzednik?

– Leciało się krótko, równie półtorej godziny. Śmigłowiec sprawował się świetnie, bez zarzutu. Czy lepiej? Inaczej, gdyż jest to całkiem inna maszyna niż pocziwy MI-2. Ten płynie w powietrzu, nie wymaga ruchów, jest bardziej stabilny. Tamego trzeba było popychać. Ten zaś nie lubi popychania, od razu staje się jakiś narowisty. Co jeszcze? Ten jest szybszy o jakieś 60-80 km/godz. – odpiera pytania szef sanockiego LPR, nie kryjąc zadowolenia z historycznego przylotu Eurocopterem.

niewielkich rozmiarów, ale ma wielkie możliwości. Tą maszyną pędząca w przestworzach ekipy Lotniczego Pogotowia Ratunkowego mogą błyskawicznie dotrzeć do poszkodowanych i przetransportować ich do szpitali – mówi dyrektor LPR Robert Gałązkowski. – Poza tym załoga ma możliwości lądowania na małych i ciasnych przestrzeniach, co jest kolejną ceną zaletą Eurocoptera – dodaje szef LPR w Polsce.

Wcześniej były nadzieje, nasłuchiwanie, potem zaproszenie do Niemiec na szkolenie, prowadzone przez specjalne służby producenta śmigłowca. Obok Artura Hulla uczestniczył w nim jeszcze jeden pilot sanockiego LPR. Obydwaj, wraz z nowym śmigłowcem, zameldowali się w bazie w Sanoku, gdzie będzie kontynuowane

W odróżnieniu od poprzednika będzie uczestniczył w akcjach ratowniczych nocą. Pod warunkiem, że powstaną lądowiska przystosowane do przyjmowania śmigłowców w warunkach nocnych – uzupełnia swoje spostrzeżenia Artur Hull.

Wstrzelili się idealnie

Jeszcze nikt głośno nie mówił o Eurocopterze dla Sanoka, gdy kierownictwo Sanockiego Szpitala Specjalistycznego złożyło w Ministerstwie Zdrowia projekt na budowę lądowiska dla śmigłowców przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Czynnikiem to, było świadome, iż projekt ten idealnie wkomponowuje się w program pn. „Zwiększenie efektywności systemu ratownictwa medycznego w Polsce”.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Tylko teraz WYPRZEDAŻ
w dziale ogród
do **70%**

Majster
Polskie Warsztaty Rolnicze

Sanok

VIDOK
OKNA I DRZWI

MOSKITIERY ZA POŁ CENY
przy zakupie okien

SALONY FIRMOWE PRODUCENTA:
SANOK, tel./fax 13/ 464 03 38
BRZOZÓW, tel./fax 13/ 434 30 15

Notowania

Oto kolejny już komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Solidarnie Rzeszowski Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz Urząd Miasta w Sanoku za typowo urzędnicze podejście do wykonania przejścia pieszego na „krajówce” w okolicy skrzyżowania ulicy Lipińskiego z ul. Łany. Mieszkańcy piszą apele, petycje, a urzędnicy je przyjmują i wkładają do szuflad, po czym jedni obwiniają drugich za to, że nie zrobili żadnego ruchu. Kapitałnie brzmi zarzut GDDKiA kierowany do Gminy, że ta nawet nie wystosowała pisma zdradzającego chęć podjęcia współpracy przy budowie 3 mb. chodnika. Miastu z kolei należy się medal za głoszenie dobrej nowiny, mówiącej o tym, że zadanie to zostanie zapewne wprowadzone do budżetu na 2011 rok. A tymczasem dzieci (dorośli też) przemierzają po „krajówce” pomiędzy pędzącymi samochodami, aby dotrzeć na usytuowany po drugiej stronie drogi przystanek MKS. I nic to, że dramat wisi w powietrzu.

CHWALIMY: Kierownictwo Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, burmistrza Wojciecha Blecharczyka i wszystkich, którzy wnieśli jakikolwiek wkład, który zaowocował projektem „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok”. To największy w historii miasta projekt w zakresie gospodarki komunalnej i najcenniejszy z wszystkich projektów, gdyż żaden inny nie przyniósł jeszcze dofinansowania w wysokości 89 milionów złotych. Dzięki ludziom, którzy nad tym ciężko pracowali, już w 2013 roku będziemy mieli smaczną i zdrową wodę w kranach, czysty San i nie będziemy narażeni na płacenie wysokich kar za niedotrzymywanie standardów europejskich w czystości wody i ścieków. To jest jedno z największych osiągnięć dekady, które powinno być impulsem dla innych, gdyż udowadnia, że można... Nie tylko kłócić się, ale też coś wielce pożytecznego zrobić!

emes

Oddaj krew – uratuj życie

Sanocki sklep firmy Intermarche zaprasza do udziału w III edycji akcji „Oddaj krew – uratuj życie”, która odbędzie się w sobotę, 14 sierpnia.

Ta szczytna inicjatywa, organizowana wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem, jest gestem Intermarche, skierowanym w stronę lokalnej społeczności. Cała zebrana krew zostanie bowiem przekazana dla potrzeb sanockiego szpitala. Akcja planowana jest na przyszłą sobotę w godz. 9-17. Samochód do poboru krwi stać będzie na parkingu przed Intermarche. – Oczywiście przewidzieliśmy też dodatkowe atrakcje, zwłaszcza dla dzieci. Gorąco zapraszamy, nie tylko zresztą krwiodawców – zdradza Zbigniew Lech, szef sanockiego Intermarche.

W dwóch poprzednich edycjach akcji „Oddaj krew – uratuj życie” udało się zebrać ponad 2800 litrów krwi od 6300 dawców. Miejmy nadzieję, że sanoczanie dołożą swoją „cegietkę”, zwłaszcza że akcja organizowana jest dla potrzeb naszego szpitala. (b)

Podziel się z drugim

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto nasze kolejne zgłoszenia:

– **Narożnik, 1 fotel oraz dywan 4 x 5 m (w dobrym stanie) – tel. 13 46 47 140**

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń.

Dzwoncie Państwo pod numer 13-464-02-21! Jeszcze raz przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane bezpłatnie i nie można żądać za nie pieniędzy.



Kardiologia w budowie

Ta inwestycja ma szansę być tą „number one” w ocenach sanoczan. Mowa o alokacji oddziału kardiologicznego z obiektu-ruiny przy ulicy Konarskiego do głównego budynku szpitala przy 800-lecia. Skoro tak, to powinniśmy się wszyscy bardzo cieszyć, gdyż roboty idą pełną parą, a wykonawca – Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Budowlane – zapewnia, że dotrzyma terminu.



Totalna demolka. A wszystko po to, aby za 7-8 miesięcy sanocka kardiologia osiągnęła najwyższy, europejski poziom.

Rzeczywiście, wykonawca ruszył z kopyta i parter głównego budynku szpitala, gdzie wcześniej mieściła się m.in. izba przyjęć, już zmienił się nie do poznania. Zniknęło wiele ścian, w innych miejscach stanęły nowe.

Nawet arkady, będące do tej pory traktem komunikacyjnym, zostały zabudowane, a wszystko po to, aby stworzyć „nowej” kardiologii jak najlepsze warunki.

39-lóżkowy oddział będzie niewątpliwie jednym z najpiękniej-

szych i najnowocześniejszych w szpitalu. Posiadać będzie 13-lóżkową salę intensywnego nadzoru kardiologicznego, gabinety diagnostyczne oraz zaplecze socjalne. Przy wszystkich salach chorych znajdować się będą łazienki, a sale będą klimatyzowane.

Remont jest trudnym przedsięwzięciem, gdyż obiekt jest leciwy i wszystkie instalacje wymagają wymiany. Przygotowanie go pod projekt to niewątpliwie zadanie wymagające dużego wysiłku, ale widzę, że wykonawca świetnie sobie z tym radzi. Towarzyszymy mu w tym na co dzień, starając się na bieżąco rozstrzygać problemy – mówi Adam Siemba, dyrektor szpitala. Częstym gościem budowlanców jest ordynator oddziału kardiologicznego, przyszły gospodarz „nowej” kardiologii dr Stanisław Kulański.

Przypomnijmy, że projekt „Alokacja Oddziału Kardiologii” otrzymał dofinansowanie ze środków unijnych w kwocie 7 mln złotych (plus wkład własny 2,3 miliona). Zakończenie inwestycji ma nastąpić do końca I kwartału 2011 roku. Od tego dnia zacznie się dla sanockiej kardiologii inny świat.

emes

Lody poprawiają humor!

Rozmowa z **MARIĄ SMARZEWSKĄ**, kierownikiem Oddziału Higieny Żywności i Żywnienia Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej

* **Latem wśród deserów królują lody. Jeść je czy unikać, zwłaszcza jeśli tu i tam pojawiają się wateczki tłuszczu?...**

– Jest to na pewno najmniej kaloryczny deser i alternatywa dla słodczy. 100 gram lodów mlecznych ma 90-100 kalorii, a batonik o tej samej wadze 450-500. Są też łatwiej strawne niż słodczy. Dbającym o linię poleca się lody owocowe i bez dodatków typu czekolada, sosy, posypki.

* **Jakie wartości odżywcze mają lody? W reklamach można wyczytać, że zapobiegają... osteoporozie!**

– Jeśli są mleczne, to po prostu zawierają – tak, jak mleko – dużo wapnia, a oprócz tego tłuszcz, witaminy, mikroelementy obecne w owocach czy kakao. Czy zapobiegają osteoporozie? Środki spożywcze czy suplementy diety nie są środkami leczniczymi!



* **Amerycanie wymyślili dietę lodową, która podobno pomaga schudnąć i służy zdrowiu...**

– Cóż, ilu autorów tyle teorii. Nie wiem, czy lody pomagają schudnąć, ale przeczytałam ostatnio

ciekawą wypowiedź pani psycholog, która stwierdziła, że lody poprawiają humor, bo kojarzą się z przyjemnymi rzeczami: latem, słońcem i dzieciństwem.

* **Problem w tym, że nie zawsze rodzice mają tak entuzjastyczny stosunek do lodów, jak ich pociechy... Powinno się je ograniczać dzieciom czy nie?**

– Jak we wszystkim zalecamy jest umiar. Na pewno nie powinno się podawać lodów niemowlętom.

* **Czy częste są przypadki zatrucia lodami?**

– Na przestrzeni ostatnich lat nie odnotowaliśmy takich przypadków. Każdego roku poddajemy badaniom 30 próbek lodów. Sporadycznie zdarza się, że ilość bakterii przekracza normy, ale natychmiast podejmujemy działania, by nie doszło do zagrożenia zdrowotnego.

Jolanta Ziobro

Tragiczny finał wypadku

Kierujący volkswagenem rzeszowianin potrafił w piątkowe popołudnie 70-letnią mieszkankę powiatu sanockiego. Obrażenia pieszej okazały się poważne. Kobieta zmarła w szpitalu.

Do zdarzenia doszło 30 lipca przed godz. 16 na ulicy I Armii Wojska Polskiego. Kierowca volkswagen transportera, 20-letni mieszkaniec Rzeszowa, wykonywał manewr cofania. W pewnym mo-

mentie uderzył w przechodzącą z tyłu pojazdu kobietę. Piesza została przewieziona do szpitala z obrażeniami głowy oraz ręki. Niestety, mimo wysiłków lekarzy nie udało się jej uratować – ofiara wypadku zmarła w szpitalu.

Okoliczności wypadku oraz przyczyny zgonu 70-letniej kobiety wyjaśni wszczęte w tej sprawie przez Prokuraturę Rejonową śledztwo.

/joko/



W ciągu minionego tygodnia sanoccy policjanci przeprowadzili 164 interwencje, w tym 30 domowych, 27 publicznych, 3 dotyczące kradzieży, 3 – włamania, 2 – przywłaszczenia mienia. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 21 delikwentów.

Sanok

Z trójki zatrzymanych w ubiegłym tygodniu pijanych mężczyzn, podejrzanych o wybite szyb w sklepie oraz na klatce schodowej bloku przy ul. Kopernika, tylko dwóch usłyszało zarzuty. Jak ustalono w toku postępowania, 20-letni Mateusz M. był świadkiem, a nie uczestnikiem zdarzenia, w związku z czym nie będzie odpowiadał za chuligańskie ekscesy.

Besko

* Trzy osoby trafiły do szpitala w wyniku wypadku, do którego doszło (29 lipca) na ul. Podkarpackiej. Kierujący seatem 29-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego podczas wykonywania skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu z przeciwka volkswagenowi, kierowanemu przez 28-letniego mieszkańca powiatu miechowskiego. W wyniku zderzenia pojazdów obrażeń ciała doznał pasażerowie volkswagena: dwie kobiety w wieku 28 i 78 lat oraz 83-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego. Pokrzywdzeni zostali przewiezieni do szpitala. Kierujący pojazdami w chwili zdarzenia byli trzeźwi.

Gmina Komańcza

* 73-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił policję o kradzieży akumulatora 12V, wążka przekładnika mocy, belki podnośnika z ciągnika Ursus, siekiery oraz dwóch królików. Do kradzieży doszło 28 lipca w Smolniku. Poszkodowany wycenił straty na 750 zł.

Gmina Sanok

* W minioną sobotę (31 lipca) doszło do wypadku w Niebieszczanach. Kierująca oplem 20-letnia mieszkanka powiatu sanockiego potrafiła przebiegającą przez jezdnię 11-letnią dziewczynkę, która doznała urazu nogi oraz głowy. Pieszą przewieziono do szpitala. Kierująca autem młoda kobieta była trzeźwa.

Kierowcy na promilach



W ubiegłym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano 5 nietrzeźwych kierowców. Rekordzistą okazał się namierzony (2 bm.) na ul. Okulickiego 21-letni Adam S., który kierował motorem, mając 2,667 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Niewiele ustępował mu – zatrzymany dzień wcześniej w Jurówkach – 60-letni Stanisław P., kierujący polonezem. W jego organizmie wykryto 2,478 promila. Poza nimi w ręce policji wpadli: na ul. Dworcowej (31 lipca) – 25-letni Marcin Ś., mercedes (2,016); w Moszczanicy (28 lipca) – 45-letni rowerzysta Adam D. z powiatu krośnieńskiego (0,966); w Rakowej (1 bm.) – 48-letni Roman B., mercedes (1,638).

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

I gdzie to przejście?

Ulica Lipińskiego, około ósmej rano. Dwójka młodych ludzi z osiedla na tzw. Porcelanie próbuje przejść na przystanek MKS po drugiej stronie ulicy. W pewnym momencie zauważają nadjeżdżający od strony Zagórza autobus i – nie zważając na pędzące z góry samochody – przebiegają przez ruchliwą „krajówkę”. Niedługo potem podobny manewr wykonuje kobieta, która chce przejść na znajdujący się po drugiej stronie chodnik, którym można dojść aż do Autosanu.



Ludzie nie mogą dłużej przechodzić przez ruchliwą „krajówkę” na dziko. – Wystarczy tylko parę metrów chodnika, aby rozwiązać problem – mówi Tadeusz Gilar.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

– Kiedyś dojdzie tu do nieśczęścia – denerwuje się mieszkający w pobliżu Tadeusz Gilar, który rok temu rozpoczął starania o wykonanie przejścia dla pieszych przez ulicę Lipińskiego, w okolicy skrzyżowania z ulicą Łany. – Jestem członkiem Rady Parafialnej i podczas roznoszenia opłatków bardzo wiele osób podnosiło temat przejścia. Wszyscy uważają, że jest niezbędne. Powstało przeciwieństwo osiedle. Dzieci jeżdżą MKS-em do szkoły, a starsi do miasta czy lekarza. Tymczasem przystanek i chodnik są po drugiej stronie ulicy – wyjaśnia. Mieszkańcy Zahutyń, którzy wracają z miasta, też muszą przechodzić

na drugą stronę. – A ruch bywa taki, że trzeba czasem czekać i czekać – podkreśla nasz rozmówca.

W sierpniu ubiegłego roku pan Gilar zebrał podpisy wśród mieszkańców i udał się do urzędu miasta, gdzie skierowano go do radnego z Posady Piotra Lewandowskiego, który z kolei poruszył sprawę na sesji.

Trzy metry chodnika

We wrześniu doszło w terenie do spotkania przedstawicieli czterech instytucji: rzeszowskiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, Rejonu Lesko, Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, Urzędu Miasta oraz mieszkańców. – Wszyscy zgodzili się, że przejście bezwzględnie jest konieczne. Tym bardziej, że – jak zauważył poli-

cjant – przechodzenie w tym miejscu jest naruszeniem przepisów i pieszy mógłby zapłacić mandat – relacjonuje pan Tadeusz. Mieszkańcy nie mają jednak wyboru: najbliższe „zebrzy” znajdują się kilkaset metrów dalej, przy cmentarzu i w Zahutyń.

Aby urządzić przejście, wystarczy wybudować przy zato-

wy chodnika konieczna jest współpraca z gminą w zakresie przygotowania dokumentacji oraz uzyskania decyzji formalno-prawnych. Szczegóły współpracy zostaną ustalone po przygotowaniu dokumentacji – usłyszeliśmy. Pani rzecznik stwierdziła też, że w notatce służbowej sporządzonej po spotkaniu nie ma mowy o żadnym terminie.

Ruch należy do miasta

Do kogo zatem należy inicjatywa, aby sprawa wreszcie ruszyła z miejsca? – Gmina powinna zgłosić do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad chęć podjęcia współpracy w zakresie budowy tego chodnika. Na tej podstawie GDDKiA przygotowuje stosowne porozumienie, w którym zostaną opisane zadania każdej ze stron. Najczęściej do gminy należy wykonanie projektu chodnika, uzyskanie wymaganych pozwoleń i realizacja, a po stronie dyrekcji dostarczenie materiałów – tłumaczyła. Do chwili obecnej – stwierdziła Joanna Rarus – gmina nie wystosowała jednak do GDDKiA pisma informującego o chęci podjęcia współpracy przy budowie chodnika.

Będzie. Ale za rok

Jacek Gomułka, naczelnik wydziału komunalnego i ochrony środowiska, twierdzi – po rozmowie z wiceburmistrzem Stanisławem Czernikiem – że... były prowadzone rozmowy z GDDKiA i jest pismo, iż chodnik będzie wykonywany. Na pewno jednak nie w tym roku. – Zadanie zostanie zapewne wprowadzone do przyszłorocznego budżetu – obiecuje naczelnik.

Od autorki: Niby banalna sprawa, a potrzebny niemal „okrągły stół”. Nic dziwnego, że obywatele mają państwo w nosie, a „urzędów” traktują z niechęcią. W Polsce bowiem niewiele udaje się bez „popychania” i „załatwiania”. Nawet położenie 4 metrów chodnika.

PBS zadebiutował na CATALYST

28 lipca 2010 roku Podkarpacki Bank Spółdzielczy zadebiutował na rynku obligacji Catalyst.

Debiut na rynku publicznym obligacji banków z Grupy BPS to przełom w historii polskiej spółdzielczości.

Po raz pierwszy w historii rynku kapitałowego obligacje banków spółdzielczych znalazły się w publicznym obrocie. O randze wydarzenia świadczyła obecność Waldemara Pawlaka oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa p. Joanny Schmid.

Podkarpacki Bank Spółdzielczy, Bank BPS oraz trzy zrzeszone w nim banki spółdzielcze wyemitowały papiery dłużne o łącznej wartości 119 mln zł. Podkarpacki Bank Spółdzielczy wyemitował obligacje o wartości 25 mln zł.

Podstawowym celem emisji obligacji Podkarpackiego Banku Spółdzielczego jest pozyskanie środków z przeznaczeniem na podwyższenie kapitału Banku, gwarantującego jego bezpieczeństwo w kontekście konieczności

utrzymywania funduszy własnych na poziomie adekwatnym do rozmiarów prowadzonej działalności. Zaliczenie środków pochodzących z emisji obligacji w poczet funduszy podstawowych, pozwoli Bankowi utrzymać współczynnik wypłacalności na bezpiecznym poziomie. Ponadto emisja obligacji wpłynie na wzrost wyników finansowych, stwarzając szansę dalszego rozwoju nowoczesnej techniki bankowej oraz umocnienia pozycji Banku. Głównymi nabywcami obligacji są osoby prawne; w tym również przedstawiciele sektora spółdzielczego.

– Skomplikowana na pozór procedura emisji obligacji przez Bank Spółdzielczy zakończyła się dla nas sukcesem, co daje nam dalsze możliwości „ekspansji rynkowej”. Nie wykluczamy kolejnej emisji – podkreśla Lesław Wojtas, prezes zarządu Podkarpackiego Banku Spółdzielczego.

ms.



Wicepremier Waldemar Pawlak nie krył zadowolenia z udanego debiutu Banków Spółdzielczych na rynku obligacji.

Nowy stół operacyjny

Jeśli kogoś czeka operacja w sanockim szpitalu, to jest duża szansa, że będzie operowany na nowym stole. To ostatni zakup, który trafił na blok operacyjny.

Specjalistyczny stół trafił do sali operacyjnej nr 2, gdzie przeprowadzane są operacje z zakresu chirurgii miękkiej i chirurgii naczyniowej. Poprawi on komfort leczenia pacjentów oraz polepszy warunki pracy personelu medycznego.

Oprócz nowego stołu operacyjnego blok wzbogacił się o urządzenie zwane trepanem, służące do przeprowadzania operacji trepanacji czaszki u osób

z urazami czaszkowo-mózgowymi np. u ofiar wypadków. Sprzęt ten bezpośrednio ratuje ludzkie życie. Urządzenie posiada dodatkowe osprzęt, jakim jest dermatom, dzięki któremu możliwe jest pobieranie płatów skóry i leczenie trudno gojących się ran np. u osób z rozległymi oparzeniami. Zakup obu urządzeń – w kwocie 151 tys. zł – sfinansowało Starostwo Powiatowe w Sanoku.

emes



Tak wygląda nowoczesny stół operacyjny. Wszystkim życzymy, żeby mieli okazję oglądać go tylko na zdjęciu w „TS”.

Pod opieką św. Floriana

Bez wielkiego zadęcia i ze sporym poślizgiem obchodzili swoje tegoroczne święto strażacy sanockiej PSP. Jak na okoliczność przystało, nie brakło życzeń, gratulacji, awansów zawodowych i odznaczeń.

Dzień św. Floriana – patrona strażackiej braci przypada 4 maja. W tym roku obchodzono go z niemal 3-miesięcznym poślizgiem ze względu na powódź, która nawiedziła Podkarpacie. Sanoccy strażacy brali czynny udział w ratowaniu życia i mienia powodzian oraz usuwaniu poczynionych przez żywioł szkód. Świętować mogli dopiero pod koniec lipca.

Uroczystość – z udziałem podkarpackiego komendanta wojewódzkiego PSP st. bryg. Zbigniewa Szablewskiego oraz przedstawicieli lokalnych władz samorządowych – rozpoczęła okolicznościowa msza św. w kościele parafialnym na Dąbrówce. Część oficjalną w świetlicy sanockiej komendy PSP wypełniły życzenia, gratulacje, awanse zawodowe oraz odznaczenia.



Odznaczenia i awanse dla strażaków sanockiej PSP z okazji ich dorocznego święta.

Awanse odebrali: st. kpt. Grzegorz Oleniacz, asp. Adam Rozum, ogn. Andrzej Czaplą i Grzegorz Mokrzycki, st. strażak Krzysztof Brodzicki, Rafał Furdak, Grzegorz Mroczkowski, Paweł

Pawłowski, Jakub Tarkowski i Mariusz Tymkiewicz. Złote medale „Za zasługi dla pożarnictwa” przyznano Krzysztofowi Dżugano-

wicie służb i instytucji działających na terenie powiatu sanockiego. Brązową odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej” uhonorowano asp. sztab. Zbigniewa Gibałę i Marka Siadkowskiego oraz st. asp. Jerzego Solona. Na wniosek komendanta powiatowego PSP mł. bryg. Krzysztofa Dżugana medale „Za zasługi dla pożarnictwa” otrzymali: insp. Edward Ząbek – komendant powiatowy policji, Janusz Dębski – prezes zarządu oddziału gminnego ZOSP RP w Zarszynie, Kazimierz Pietrzkiwicz – wiceprezes zarządu oddziału powiatowego ZOSP RP w Sanoku; srebrne – burmistrz Wojciech Blecharczyk i starosta Wacław Krawczyk; brązowe – ks. Michał Błaszkiwicz, proboszcz parafii NMP na Dąbrówce, mjr Marek Grabek – dyrektor Zakładu Karnego w Łupkowie, Jan Rogóż – kierownik Oddziału Celnego w Sanoku, ppłk Piotr Skworzec – wojskowy komendant uzupełnień, mjr Adam Zarzyczyński – dyrektor Aresztu Śledczego.

Strażackie święto zakończył uroczysty obiad w restauracji „Kmicic”. /jot/

Hala, kanalizacja, biogazownia

INWESTYCJE W ZAGÓRZU. Na dniach ruszą prace przy hali sportowej w Gimnazjum nr 2 i budowa kanalizacji „Zahutyń – Dolina”. W dalszej perspektywie projekt już wzbudzający kontrowersje – jedna z pierwszych w kraju biogazowni.



Opisywane inwestycje są jeszcze „na papierze”, ale jest też coś, co już widać gołym okiem. Przy ul. Piłsudskiego powstaje bowiem pierwsza w Zagórzcu „Biedronka”. Budynek już stoi, prace idą pełną parą i jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, sklep zostanie otwarty jeszcze w tym roku.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Temat hali sportowej z basenem w Nowym Zagórzcu przypominał niekończącą się opowieść. Budowa rozpoczęła się jeszcze za burmistrza Jacka Zająca w pewnym momencie stanęła, przerwa trwała kilka lat. Wreszcie jednak lokalne władze podjęły decyzję o wznowieniu prac, choć tylko przy hali. Przetarg wygrało Krośnieńskie

Przedsiębiorstwo Budowlane, roboty wkrótce ruszają. Hala ma być gotowa na 31 lipca 2011 roku.

Kanalizacja „Zahutyń – Dolina” obejmuje około 30 kilometrów sieci sanitarnej. Do przetargu przystąpiło kilka firm, najkorzystniejszą ofertę przedstawił „Budo-mont” z Łańcuta. Umowa została podpisana na początku tygodnia, niedługo wykonawca wchodzi w teren. Termin zakończenia inwestycji – czerwiec przyszłego roku.

Przetargi miały wielu oferentów, więc udało się uzyskać

bardzo dobre ceny. Kosztorys hali wynosił 4,7 mln zł, tymczasem KPB wykona prace za 3,1 mln. Do tego mamy prawie 1 milion

dociągową dla Starego Zagórzca, Tarnawy Dolnej i Poraża oraz kanalizację tej ostatniej wioski.

Biogazownia – za i przeciw

Wielu mówi się o kolejnej planowanej inwestycji, bo Zakład Usług Technicznych chce budować biogazownię – jedną z pierwszych w Polsce. Obiekt o mocy 0,5 megawata zaspokoiłby połowę potrzeb energetycznych terenu przemysłowego Zasławia, dostarczając też ciepło. Inwestycja o wartości prawie 10 mln zł uzyskała 50-procentowe dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego, projekt jest już po decyzji środowiskowej.

Biogazownia nie tylko stworzy nowe miejsca pracy, ale i szansę dla rolników, bo do jej funkcjonowania potrzeba biomasy z kilkuset hektarów pól. Rolnicy pośrednio staną się więc producentami energii elektrycznej, a ekologiczny charakter zakładu otworzy szanse na dopłaty unijne. Powstanie rynek zbytu wartości ok. 1 mln zł i pieniądze te zostaną w gminie – podkreśla Marian Hnička, prezes ZUT-u.

Oczywiście temat już wywołuje kontrowersje, o czym świadczy szum wokół sprawy. Władze Zagórzca zapewniają jednak, że biogazownia będzie całkowicie bezpieczna dla środowiska. W ramach akcji informacyjnej planujemy spotkanie z mieszkańcami, na które zaproszeni będą również autorzy projektu. Przedstawione zostaną aspekty funkcjonowania biogazowni, jej znaczenie dla rolnictwa oraz ekologiczny wymiar inwestycji – powiedział wiceburmistrz Andrzej Czapor.

Tu EUROCOPTER, Tu EUROCOPTER!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Tego samego zdania byli członkowie zespołów opiniujących i projekt oceniony został na „tak”, otrzymując 3,3 mln zł dofinansowania z funduszy unijnych.

Razem z wkładem własnym tworzy on kwotę 3,9 miliona złotych i obejmuje, obok budowy lądowiska, wyposażenie sali edukacyjnej, gdzie kształcić się będą ratownicy medyczni, lekarze i pielęgniarki, a także budowę garaży dla karet pogotowia ratunkowego.

Szpital sanocki już dziś posiada zdecydowanie najlepszy oddział ratunkowy na Podkarpaciu, a po zrealizowaniu projektu, o którym mowa, będzie wzorcowy, wyjątkowy – mówi Małgorzata Chomycz, wicewojewoda podkarpacki, która mocno wspierała tę cenną inicjatywę szpitala.

Przed miesiącem, w ramach tego samego programu, otrzymaliśmy specjalistyczną karetkę marki Mercedes, teraz kolejna wspaniała wiadomość

o przylocie Eurocoptera. A my w najbliższych dniach rozstrzygamy przetarg na wybór wykonawcy zadania, jakim jest budowa lądowiska dla śmigłowców. Czy można było piękniej to sobie wymarzyć? Na pewno nie – mówi podekscytowany Adam Siembab, dyrektor sanockiego szpitala.

A Artur Hull, nie chcąc być gorszy, zapowiada modernizację lądowiska LPR na Białej Górze. Nasze zamierzenia obejmują modernizację i odnowienie hangaru oraz budowę obiektu, który będzie zapleczem socjalnym dla naszej stacji – mówi i zapewnia, że w tym roku wszystko zostanie przygotowane od strony formalnej i projektowej, a wiosną 2011 ruszą roboty budowlane. I słusznie, bo mając takie cacko jak Eurocopter, baza LPR powinna dorównywać mu klasą i urodą. Zwłaszcza, że będzie ona funkcjonować w ramach HEMS, czyli Helikopter Emergency Medical Service. Tak, tak, to wszystko w Sanoku, w Europie!



Po minach pilota Artura Hulla i starosty Wacława Krawczyka najlepiej widać jak bardzo ucieszyli ich przyloc Eurocoptera do Sanoka.

Lato podwórkowe pełną parą

Zajęcia prowadzone na placach zabaw mogą być bardzo fascynujące. Przekonują się o tym dzieci korzystające z rozrywek, prowadzonych przez wychowawców podwórkowych. Z przyjemnością przychodzą, by zagrać w różne gry i dobrze się zabawić.

Zajęcia są frajdą dla dzieci, które zamiast nudzić się pod blokami, mogą pobawić się z rówieśnikami. Uczestniczą w nich milusińscy w wieku od 5 do 13 lat. W ogródku jordanowskim na Wójtostwie jest przeważnie ok. 20 osób. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu i trwają dwie godziny. Największym zainteresowaniem cieszy się m.in. skakanka. Rekord skoków wynosi 308. Na zwycięzców danej konkurencji czekają drobne nagrody. Dużym zainteresowaniem cieszą się również głuchy telefon, skujak oraz gra w piłkę. Pomysł na zabawę wzięły się z dzieciństwa oraz z lat szkolnych – mówi wychowawca Kamila Bończak. Aby dany pomysł mógł przejść, musi być zaakceptowany przez dzieci. Czasami dzielimy je na dwie grupy, np. chłopcy grają w piłkę, a dziewczyny skaczą na skakance – dodaje.

Nie zawsze jednak zajęcia przebiegają w miłej atmosferze. Przychodzą na nie też dzieci, któ-



Skakanka, zbijak, unihokej – to tylko niektóre zabawy budzące zachwyt wśród dzieci...

re przeklinają oraz przezywają innych, psując zabawę. Osoby takie od razu są z niej wykluczane.

Czy nie obawiałam się zostać wychowawcą? Bałam się i to bardzo. Bałam się, czy dam radę i jakie dzieci będą przychodzić. Rozczarowałam się pozytywnie, bo osoby, które przychodzą, są podatne na różne propozycje. Chciałabym

zostać wychowawcą podwórkowym również w przyszłym roku, przyzwyczaiłam się do tych dzieci, a poza tym zabawa z nimi jest bardzo przyjemna i twórcza – mówi Kamila.

A jak dzieci oceniają zajęcia? – Bardzo mi się tutaj podoba. Na podwórka chodziłam 2 lata temu, w poprzednim roku i mam zamiar chodzić za rok. Można tu poznać nowe koleżanki i nowych kolegów, bardzo miłe są panie prowadzące gry i zabawy – mówi Sandra Hnat, jedna z uczestniczek.

Marta Piecuch

Pies wytropił złodzieja

W ubiegły czwartek (29 lipca), około godz. 3 w nocy, miało miejsce włamanie do sklepu w Jurowcach. Sprawcą okazał się 52-letni mieszkaniec powiatu brzozowskiego, który ukraść 3 butelki wódki o pojemności 0,5 l. Złodzieja zatrzymano na przystanku autobusowym. Wytropił go policyjny pies.

Alarm podnieśli pracownicy firmy ochroniarskiej, którzy powiadomili policję o włamaniu. Dyżurny sanockiej komendy natychmiast wysłał na miejsce patrol, który podjął decyzję o użyciu psa tropiącego. Podjął on ślad i doprowadził funkcyjna-

riuszy do przystanku autobusowego, gdzie ukrył się 52-letni sprawca włamania. Policjanci zatrzymali włamywacza w sanockiej komendzie do czasu wyjaśnienia. Za kradzież z włamaniem grozi mu kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

Psem, który wytropił złodzieja, jest 2-letni owczarek niemiecki o imieniu Atos, cieszący się w sanockiej komendzie opinią jednego z najzdolniejszych tropicieli. Rolę jego opiekuna pełni mł. asp. Łukasz Szwyd. Mimo zaledwie rocznej współpracy duet ten ma już na swoim koncie kilka znaczących sukcesów w tropieniu przestępców. Mamy nadzieję, że wyrazem uznania przełożonych będzie smakowita kość dla Atosa i choćby drobny „zaskórniak” dla jego opiekuna. Bo obaj zasłużyli na nagrodę.

/joko/

Ktokolwiek widział...

Przed kilkoma dniami zaginęła Monika Skiba z Trześni w powiecie kolbuszowskim. Policja prosi o pomoc w odnalezieniu kobiety.

Zaginiona to 34-letnia brunetka o szczupłej budowie ciała i szarych oczach. Ma 158 cm wzrostu, proste, sięgające ramion włosy, pociągłe rysy twarzy, mały, szeroki nos. Kobieta wyszła z domu 30 lipca około godz. 17.20 i nadal nie nawiązała kontaktu z rodziną.

W dniu, w którym zaginęła, ubrana była w czarne, materiało-

we spodnie, czarną bluzkę, zielony sweter i ciemne półbuty.

Policja prosi wszystkie osoby, które mają jakiegokolwiek informacje o zaginionej, o kontakt z kolbuszowską lub najbliższą jednostką policji. Można zgłaszać się osobiście lub zadzwonić pod nr. tel. 17-227-53-10, 17-227-53-25 lub 997.



/k/

Młodzież żąda powtórki

Warsztaty z jazzową czołówką

Muzykujący sanoczanin w różnym wieku – młodzież, nauczyciele, uczniowie szkoły muzycznej, samoucy – mieli jedyną i niepowtarzalną okazję uczestniczyć w warsztatach prowadzonych przez czołówkę polskiej sceny jazzowej: Piotra Biskupskiego, Grzegorza Nadolnego, Piotra Olszewskiego. Wisienką na szczycie tortu był koncert w „NoBo Café” z udziałem znanego wokalisty Tomasza Kamińskiego i sanockich muzyków: Dominika Wani, Roberta Handermadera i jego córki Karoliny.



Jak się uczyć, to od mistrzów. Na zdjęciu – Karolina na scenie No Bo Cafe z polską czołówką jazzową.

Warsztaty odbyły się w Państwowej Szkole Muzycznej, instytucji, która nie przepuści żadnej okazji, by nawiązać kontakt „ze światem” i ściągnąć do Sanoka wybitnych muzyków. Tym ra-

zem, za sprawą Roberta Handermadera, nauczyciela PSM w klasie fortepianu i wykładowcy PWSZ, udało się zaprosić do naszego miasta jazzową elitę: Biskupskiego, jednego z najlepszych perkusistów w Polsce i Europie, Nadolnego, wszechstronnego basistę i kompozytora oraz Olszewskiego, również gita-

tów organizowanych przez PWSZ. Gościliśmy ich w domu, mając okazję poznać się bliżej – uchyla rąbka tajemnicy pan Robert.

Warsztaty, choć nie były jakoś specjalnie reklamowane, zgromadziły tłumy ludzi zainteresowanych muzyką. – Wieść wśród młodzieży rozniosła się pocztą pantoflową – uśmiecha się organizator. Była okazja, by porozmawiać z artystami i zadać im pytania. Bardzo ciekawy wykład wygłosił Biskupski, profesor Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. – To bardzo fajni, ciekawi ludzie i prawdziwi profesjonalści. Mnie osobiście najbardziej podobał się właśnie wykład – podsumowuje nasz rozmówca.

Równie entuzjastycznie zareagowali uczestnicy, którzy wręcz żądali powtórki z warsztatów! – Kto wie, może jesienią się to uda, bo i Piotr Biskupski chciałby je powtórzyć – obiecuje pan Robert.

Zwierzchniem pełnego wrzeź dnia był koncert w kawiarni-restauracji NoBo Café, która, obok PSM, była sponsorem warsztatów (uczestnicy nie płacili ani złotówki). Na scenie wystąpili – w różnych konfiguracjach – „profesorowie od jazzu” oraz sanoczanin: dwóch pianistów czyli Dominik Wania (absolwent PSM i wykładowca PWSZ) i Robert Handermader. Śpiewała jego szesnastoletnia córka Karolina, która nabiera coraz większego doświadczenia jako wokalistka. Koncert, przy wypełnionej po brzegi sali w NoBo Café, zakończył się po północy... (Jz)

Z muzyką, tańcami i teatrem

Najbliższy weekend upłynie pod hasłem „XIX Święta Kultury nad Oslawą”. Do Mokrego zjadą – jak co roku – znakomite zespoły, będzie można pośpiewać i potaćzyć, a w stodole w Morochowie – zobaczyć autorski spektakl Bogdana Słupczyńskiego pt. „Republika Komańczańska” w wykonaniu aktorów Teatru CST oraz zespołu „Oslawianie”.

W sobotę (7 bm.) od godz. 17 na plenerowej scenie zaprezentuje się kilkanaście zespołów z Polski, Ukrainy i Słowacji. Wystąpią m.in.: „Czarna Wysznia”, „Kapela na Dobry Dzień”, „Makovica”, „Arkan”, „Chwyła”, „Kapela Polsko-Ruska”, „Wisznia”, „Oslawianie”, KGW z Mokrego oraz „Łopienka”. Po koncertowym maratonie organizatorzy zapraszają na zabawę taneczną.

Atrakcją niedzielnego popołudnia będzie spektakl „Republika Komańczańska” w reżyserii Bogdana Słupczyńskiego i wykonaniu aktorów Teatru CST oraz Oslawian. Wystawiony zostanie o godz. 15 w stodole w Morochowie, wieńcząc Festiwal organizowany przez cieszyńskie Stowarzyszenie na rzecz Odnowy i Współistnienia Kultur SAŁASZ. /joko/

Artyści w żywiole ognia

Miłośnicy rzeźby i dobrej muzyki powinni się wybrać w niedzielny wieczór do Woli Sękowej. Miejscowy Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego zaprasza na poplenerowy wernisaż w ramach IV Międzynarodowej Akcji Artystycznej „Artyści Naturze”. Nie lada gratką będzie wieńczący imprezę koncert zespołu „Pogodno”.

Już po raz czwarty – na zaproszenie znanego rzeźbiarza Piotra Worocińskiego – w Woli Sękowej gościła międzynarodowa grupa twórców, biorących udział w akcji „Artyści Naturze”. Tym razem inspiracją ich dokonań był kolejny z żywiołów – ogień. Powstałe w ciągu kilku-dniowego pleneru prace będzie można zobaczyć na wernisażu, na który organizatorzy zapraszają

w najbliższą niedzielę (8 bm.) o godz. 19. Uświetni go koncert zespołu „Pogodno” – jednej z najlepszych polskich grup koncertowych. Muzycy umiejętnie łączą inteligentne teksty z nowoczesnie zaaranżowaną muzyką gitarową, nawiązując znakomity kontakt z publicznością. Zespół koncertuje w Polsce i za granicą, był dwukrotnie nominowany do Fryderyków. /jot/

Mrzygłód z pocztówką

Docenił rangę uroczystości 600-lecia bitwy pod Grunwaldem w Mrzygłodzi sanocki filokartysta Borys Łapiszczak, poświęcając im swoją kolejną pocztówkę. Dzięki niej utrwalony został na wieki moment odsłonięcia i poświęcenia pomnika króla Władysława Jagiełły, który stanął na Mrzygłodzkim Rynku.

Główne zdjęcie wydanej pocztówki zawiera właśnie widok nowego pomnika wraz z osobami, które najbardziej przyczyniły się do jego powstania. Inne zdjęcia przedstawiają znakomitych gości, którzy przybyli na jubileuszowe uroczystości do Mrzygłodu, z metropolią przemyskim arcy-

biskupem Józefem Michalikiem na czele. Uwagę fotoreportera nie umknął także moment złożenia kwiatów pod pomnikiem króla Władysława Jagiełły.

Pocztówkę zdobią dwa herby: powiatu i miasta oraz dwie daty: 1910-2010.

emes



Cuda z drewna

W niedzielę (8 bm.) w sanockim skansenie odbędzie się międzynarodowy festiwal „ZAKŁĘTE W DREWNIU”. To będzie coś oryginalnego, jarmark rękodzieła, pokazy tworzenia z drewna oraz mocna porcja dobrej muzyki.



Celem festiwalu jest promocja szlaków architektury drewnianej pogranicza polsko-słowackiego, twórczości rzeźbiarskiej oraz prezentacja ciekawych form spędzania czasu wolnego, z wykorzystaniem atrakcji turystycznych regionu.

W programie znajduje się wiele atrakcji m.in. zawody drwali, a także warsztaty flisackie, z pokazem budowy łodzi flisackiej i prezentacją tradycji flisackich. Będzie można wziąć udział w konkursie rozpoznawania drzew leśnych oraz obejrzeć wystawkę wyrobów wykonanych z drewna. To wszystko oprawione będzie wyjątkową muzyką w wy-

konaniu znanego w Sanoku zespołu WIDYMO oraz słowackiego zespołu SZINIWA. Zespoły te prowadzić będą warsztaty wokalne, w których będzie można spróbować swoich sił i zdolności.

Festiwal „Zaklęte w drewnie” organizowany jest w ramach projektu „Transgraniczny produkt turystyczny – Zaklęte w drewnie”, dofinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – Program Współpracy Transgranicznej Polska – Słowacja 2007-2013. Impreza rozpocznie się o godz. 13 i potrwa do godzin wieczornych. Zapraszamy!

emes

Moto piknik w Nadolanach

Klub Motocyklowy „Templariusze Bieszczady” i Agencja Koncertowa „Operis Media” zapraszają w sobotę do Nadolan, gdzie odbędzie się MOTO PIKNIK NA WYSPIE.

Otwarcie imprezy przewidziano na godz. 12. Będą pokazy uczestniczących w zlocie motocykli, koncerty zespołów rockowych i bluesowych z terenu Podkarpacia oraz strażacka grochówka i dania z grilla. O. godz. 16 ruszają konkurencje dla motocyklistów – jazda wolna, toczenie beczki, „rydwan”, itp. A potem koncertów ciąg dalszy. (b)

Taneczne warsztaty

Gmina Sanok kończy przygotowania do Kermeszu Karpackich Smaków. Jedną z imprez towarzyszących będą Warsztaty Tańca Współczesnego i Improwizacji.

Bezpłatne zajęcia dla dzieci i młodzieży, nie tylko z terenu gminy, odbywać się będą w Domu Ludowym w Jurowcach. Zaplanowano je w okresie od 19 do 21 sierpnia, warsztaty przewidziano w dwóch grupach wiekowych.

Prowadzić je będzie świetna tancerka i choreograf Marta Pietruszka, mająca referencje światowych sław tanecznych. Zapisy pod tel. 13 465-65-54 lub osobiście w pokoju nr 209 Urzędu Gminy Sanok. (b)

KINO SDK ZAPRASZA



Animowany film o przygodach Shreka okazał się tak wielkim przebojem, że nie mogło zabraknąć kontynuacji. W czwartej części przygód, czyli filmie SHREK FOREVER AFTER, sympatyczny zielony ogr i jego ukochana Fiona są rodzicami trójki dzieci. Niestety, proza codziennego życia sprawia, że tytułowy bohater tęskni za powrotem do cza-

sów, gdy żył pełnią życia. Podpisuje kontrakt z podstępny Rumpelnickim, który wysyła go w inną rzeczywistość. Shrek ma tylko dość na to, by ponownie zdobyć serce Fiony i rozprawić się z wiedziami. Inaczej zniknie z tego świata...

W kinie SDK od piątku do środy – po 3 seanse dziennie, o godz. 15, 17 i 19. (b)

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy dwie podwójne wejściówki na film.

Czar sanockich kapliczek

Tak jak pięknie Sanok, pięknieją też sanockie kapliczki. Ostatnim takim nowym skarbem małej architektury jest kapliczka Matki Bożej, która stanęła na skwerku przy ulicy Berka Joselewicza. Jest rzeczywiście piękna. W sobotę aktu jej poświęcenia dokonał ksiądz dziekan dr Andrzej Skiba, proboszcz sanockiej Fary.

A wszystko zaczęło się od zamiaru odrestaurowania co najmniej 50-letniej figurki Matki Bożej z kapliczki stojącej na stromej skarpie, nieopodal wejścia do ogródka jordanowskiego od ulicy Berka Joselewicza. Wtedy oka-

w wszystkich wiare, że uda się sprostać wyzwaniu. To dzięki „złotym rączkom” pracowników muzeum (ekipa w składzie: Edward Wiśniowski, Zbigniew Pustelnik i Ryszard Kramarczyk, kierowana przez p. Władysława

Jeśli dziś przechodnie zatrzymują się, zachwyceni pięknem kapliczki, to niech oznaki i słowa podziwu kierują w stronę kierownictwa i brygady Muzeum Budownictwa Ludowego, Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz firm: „Mansard Bis” i „Profil”. To przede wszystkim ich zasługa. Inicjatywę mieszkańców wsparły także firmy: „Herb” p. Bolesława Szybista i „Elcom” p. Marka Sawickiego.



Dzięki zaangażowaniu ludzi dobrej woli, w centrum miasta powstał piękny obiekt małej architektury – kapliczka, będąca nawiązaniem do poprzedniczki z lat 50.

zało się, że jej cokół jest nie do uratowania, stąd zrodził się pomysł, aby podjąć się wysiłku budowy nowej kapliczki, nieco wyżej, na równym terenie. Padł on na podatny grunt.

Jesienią figurka trafiła do pracowni konserwatorskiej Jerzego Wojtowicza, a do akcji wkroczyli sojusznicy tej inicjatywy. Bardzo zaangażowała się Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa, zaś z fachową pomocą pospieszyło Muzeum Budownictwa Ludowego. Wielkim miłośnikiem przedsięwzięcia okazał się Jerzy Ginalski, dyrektor skansenu, który tchnął

Adamskiego i Arkadiusza Krydę) wyrósł przepiękny postument z kamienia, na którym stanęła odrestaurowana figurka Matki Bożej.

Potem do akcji wkroczyła specjalizująca się w ogrodzeniach i metaloplastyce firma „Profil” p. Wiesława Kijowskiego. Efektem jej pracy jest delikatne, wręcz artystyczne ogrodzenie terenu kapliczki. Nielatwego dzieła budowy zadania figury podjęła się z kolei firma „Mansard Bis” p. Wiesława Pietryki. Jej dziełem jest przepiękny daszek wykonany z elementów blachy miedzianej, na szczycie którego znajduje się krzyż.

– Ogromnie się cieszę, że w tak uroczym zakątku w centrum miasta stanęła nowa, piękna kapliczka z figurą Matki Bożej. To wspinała inicjatywa okolicznych mieszkańców. Będzie ich strzec przed złem, podnosić na duchu, a przechodniów skłoni choćby do westchnienia czy krótkiej modlitwy. Myślę, że zawsze w maju będzie rozbrzmiewać pieśnią maryjną – mówił podczas uroczystości poświęcenia kapliczki ks. proboszcz Andrzej Skiba. Wziął w niej także udział proboszcz kościoła franciszkańskiego gwardian o. Zbigniew Kubit. **emes**

Święto Chleba w Dźwiniaczu Dolnym

W najbliższą niedzielę (8 bm.) w Dźwiniaczu Dolnym odbędzie się X Jubileuszowe Święto Chleba „Od ziarenka do bochenka”.

Impreza rozpocznie się o godz. 13. i potrwa jak zwykle do wieczora. Roman Glapiak – właściciel gospodarstwa agroturystycznego „U Flika” zaprasza na nią wielbicielei dobrego chleba wypiekanego w specjalnym piecu chlebowym na wolnym powietrzu, w tradycyjny sposób na liściu chrzastu i kapusty, podawanego z masłem, smalcem i ogórkiem.

Wypiekowi chleba towarzyszyć będą występy artystyczne: słowackiego ZPIT „Sirava” ze Sniny, kapeli lwowskiej „Sześć Złotych” i kapeli „Na Drabini” ze Starego Sambora z Ukrainy, „Grupy Masters” (Mchawa/Rzeszów), zespołu tanecznego



„Toplan” (Girsłovce/Słowacja), zespołu „Wilcze Echa” z Lutowsk, „Kapeli na Dobry Dzień” z Ustrzyk Dolnych, zespołu „Bar-

naba” z Olszanicy i grupy tancerzy z ogniem „Turkus” z Nowej Dęby.

W trakcie imprezy odbędą się pokazy paralotniarskie, czynna będzie ściana wspinaczkowa i strzelnica paintballowa, będzie można wziąć udział w konkursie z nagrodami, wśród których głów-



I ty zostaniesz sprawozdawcą



TOMASZ CHOMISZCZAK

Język komentatorów piłki nożnej – próbki już tu kiedyś zamieszczałem – jest tak twórczy, że inspiruje nawet językoznawców. Ostatnio natknąłem się na wcale okazały i pięknie uporządkowany słowniczek futbolowych klisz. Robi wrażenie – i tym wrażeniem chciałem się w małej części dziś z Państwem podzielić. Będzie jak znalazł na Euro 2012.

Zatem atak w meczu jest zwykle huraganowy. Bramka wciąż wisi w powietrzu, a jeśli już padnie, to znaczy, że bramkarz jest bezradny i jego interwencja była spóźniona. Podania piłki mają aptekarską dokładność, zwłaszcza przy dopingu kibiców, który musi się wzmagać. Dośrodkowania są albo celne, albo zablokowane. Dyscyplina musi być w drużynie żelazna, a faul – ewidentny, choć bywa, że całkiem niepotrzebny.

Ulubiony fragment gry to fragment stały, a jeśli pada z nie-

go gol, jest to gol na wagę zwycięstwa. Gra się tak, jak przeciwnik pozwala, a kontrę wyprowadza błyskawicznie. Kontuzje trapią piłkarzy, a końcówka meczu bywa zwykle nerwowa. Chyba że grają o przysłowiową pietruszkę albo ktoś popiszę się efektownymi nożycami – o ile otrzyma podanie dokładne, a najlepiej prostopadłe (inaczej podanie jest niecelne).

Pole gry powinno być w meczu skracane, a sama gra przeciwnika przeczytana. Wciąż należy przynajmniej stworzyć próbę strzału, która – jak to próba – będzie raczej nieudana. A to podziękuj jak zimny prysznic na zawodników, na których, skądinąd, czyha też pułapka. Ofsajdowa, oczywiście.

Remis na ogół nie satysfakcjonuje żadnej ze stron, bo trzeba grać na korzystny wynik, który – jeśli już się go ma – powinien być utrzymany do końca spotkania. Dużo zależy tu od sędziego, który albo pozwala grać, albo nie pozwala. Ale co tam! Trzeba grać swoje, a najważniejsza jest skuteczność – w widelkach od niskiej do stuprocentowej. Wszak sytuacje niewykorzystane mszczą się, a wtedy strzał, zamiast atomowego i kąśliwego, zamieni się w zablokowany lub niecelny. Dlatego grunt to mieć trochę swobody, ale nie rozluźnić nadmiernie szyków i wciągnąć przeciwnika na własną połowę. I walczyć do końca ze sportową złością. I trafiać w światło bramki. Bo wynik jest najważniejszy i idzie w świat.

A potem niech statystyki powiedzą same za siebie.

Wiejska biesiada w Zarszynie

Miłośnicy ludowych klimatów mogą wybrać się w najbliższą niedzielę (8 bm.) do Zarszyna, gdzie na stadionie miejscowego LKS odbędzie się X Gminna Biesiada Kół Gospodyń Wiejskich.

Impreza rozpocznie się o godz. 15 od parady KGW i uroczystego otwarcia biesiady. W programie: obrzęd „Starodawne Dożynki”, występ kabaretu „Ostatnia chwila”, koncert orkiestry dętej „Lutnia”. W roli gwiazdy wieczoru (godz. 19) zaprezentuje się zespół „Zbójce” z okolic Zakopanego. Jak zapewniają organizatorzy – wójt Andrzej Betlej, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Kobiet Gminy Zarszyn oraz miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich – atrakcji dla dużych i małych z pewnością nie zabraknie. **/k/**

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Marcinowi Pałysowi
najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci Mamy
składają

Dyrektor i Pracownicy
Muzeum Historycznego w Sanoku

Pani Elżbiecie Fus
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają

Zarząd i Pracownicy
Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki
Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Sanoku



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia (od 1.07 do 31.08):
pon.-wt., czw., pt. – 9-15, środa, sobota – nieczynne.
Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen odkryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
6-9 VIII – apteka „VALEO”
ul. Lipińskiego 10A
9-16 VIII – apteka „MEDIQ”
ul. Piłsudskiego 10

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Dwustu lat, szanowny panie Antoni!

W poniedziałek 2 sierpnia pan Antoni Kopecki skończył – według dokumentów – 102 lata! W rzeczywistości jednak, jak twierdzą jego najbliżsi, jest o rok starszy i urodził się w 1907 roku. Tak czy inaczej jest na pewno najstarszym mężczyzną w Sanoku i okolicy. I choć ma już ogromne problemy ze słuchem i wzrokiem, które uniemożliwiają mu kontakt z otoczeniem, intelekt ma tak sprawny, jak za młodzieńczych lat.

Później zgłosili się na roboty do Niemiec. Udało im się jednak uciec z transportu w Przemyślu i wrócić do Sanoka, gdzie cudem ocaleli – nie mieli żadnych dokumentów, a na dworcu PKP była kontrola. Prowadzący ją gestapo-

nych. W 1957 roku wrócili do Sanoka – panu Kopeckiemu zaproponowano objęcie funkcji głównego księgowego w „Nafcie”. Zgodził się pod warunkiem, że otrzymają mieszkanie.

– Ojciec miał w życiu wiele pasji: kochał książki, sam też nauczył się grać na skrzypcach – opowiada syn. Założył w Sanoku dwie orkiestry: szkolną i miejską, a po wojnie grał w orkiestrze naftowej i autosanowej.

Kochał przyrodę: był zamiłowanym wędkarzem, a z żoną bardzo często chodzili na grzyby. – Uwielbiali te wspólne wyprawy do lasu – wspomina pan Witold. Zawsze czynny, pracowity, aktywny. Jeszcze kilka lat temu, w wieku 99 lat, wyruszył z synem na 10-kilometrową eskapadę do lasu.

– Tyle, że miał krzesetko i sobie odpoczywał – uśmiecha się syn. Był też zawsze dobrym ojcem dla piątki swoich dzieci i mężem. – Zapamiętałam babcię i dziadzia jako wspaniałe, kochające się małżeństwo. Dziadzio nie był może zbyt wylewny, ale bardzo „uważający”, uczciwy i zawsze starał się być w porządku wobec wszystkich ludzi, nie tylko najbliższych – uzupełnia wnuczka Katarzyna. Zasady i kręgosłup moralny zawdzięcza z pewnością dobremu, przedwojennemu wychowaniu oraz harcerstwu, w którym aktywnie działał. Po wojnie, w czasach PRL, nigdy nie zapisał się do partii.

Długowieczność w rodzinie Kopeckich nie jest czymś niezwykłym. Jak wspomina pan Witold, siostra pana Antoniego, Waleria, dożyła 102 lat. „Setki” doczekała także jego babcia.

Jolanta Ziobro



Z okazji urodzin czcigodnego jubilata odwiedzili przedstawiciele władz miejskich. Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy urzędu miasta, przekazała panu Antoniemu bukiet kwiatów i słodycze od burmistrza, a komendant Straży Miejskiej Jerzy Sokołowski – w imieniu kierownika USC – list gratulacyjny, życząc jubilatowi dwustu lat życia.

– To niesamowicie świątły, otwarty umysł. Dziadek wszystko doskonale pamięta, to, co było przed wojną i po wojnie, jest też doskonale zorientowany w bieżącej polityce – zapewnia jedna z jego wnuczek Katarzyna Kopecka.

Czcigodnym jubilatem opiekuje się na co dzień syn Witold z rodziną. Pan Antoni urodził się

w Sanoku, w majątnej rodzinie. Ojciec handlował koźmi i bydłem; mieli dużą gospodarkę i parobka. Młody Antoni ukończył Gimnazjum im. Królowej Zofii, a maturę zdał we Lwowie. Podczas wojny mieszkali w Olchowcach, skąd przesiedlono ich na Wołyń, gdzie byli świadkami potwornych zbrodni nacjonalistów ukraińskich.

wieć jednak w pewnym momencie przerwał sprawdzanie i puścił wszystkich wolno.

Po wojnie rodzina zamieszkała we Wrocławiu, gdzie pan Antoni dostał pracę w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym. Potem zamieszkali w Krośnie. Pan Antoni pracował wówczas w „Nafcie”, w Ustrzykach Dol-

Sokół poleciał... na skróty

Skandal w Zagórze. Klub Narciarski „Sokół” zaprosił na obóz młodych skoczków z Ukrainy, nie zapewniając im kwatery. Pierwszą noc dzieci spały na podłodze w drewnianej kolibie przy skoczniach. Na szczęście lokalne władze stanęły na wysokości zadania, naprawiając błąd. – Wyciągniemy konsekwencje w stosunku zarządu klubu – zapowiada Artur Rudnicki, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu.

Ukraińcy przyjechali do Zagórze we wtorek, tymczasem dyr. Rudnicki został o tym powiadomiony przez zarząd „Sokoła” dopiero w środę rano, już po noclegu w skandalicznych warunkach. Grupa licząca dwadzieścioro dzieci w wieku od 7 do 12 lat (w tym również dziewczynki) oraz pięcioro dorosłych, musiała spać na materacach w ciasnej izbie. W pomieszczeniu bez stołu i porządnego oświetlenia oraz – co najważniejsze – bez łazienki. Dobrze przynajmniej, że na zewnątrz były dwie ubikacje.

Pomoc władz

– O całej sytuacji dowiedzieliśmy się będąc w drodze do Krakowa. Od razu zdecydowaliśmy, że goście z Ukrainy nie mogą spać w tych warunkach. Na dwie doby zakwaterowaliśmy ich w sanockim „Domu Turysty”, jednocześnie szukając jakiegos rozwiązania. Ostatecznie miejsce znalazło się w szkole w Tarnawie Dolnej, która



Młodzi skoczkowie z Ukrainy na długo zapamiętają nocleg na materacach w drewnianej kolibie.

dopuszczona jest przez kuratorium do przyjmowania kolonii. Dzięki temu młodzi skoczkowie z Ukrainy będą mogli pozostać u nas ponad tydzień, aż do zawodów narciarskich – mówi Bogusław Jaworski, burmistrz Zagórze.

Błąd zaniechania?

Jak w ogóle doszło do tej sytuacji? Wprawdzie burmistrz przyznaje, że prezes „Sokoła” Małgorzata Usyk, wspominała kiedyś, iż będą chcieli znów zaprosić Ukraińców (gościli już

Poradziłam jej wówczas, by zwróciła się do Gimnazjum nr 1 – mówi Maria Biłas, dyrektor Zespołu Obsługi Szkół w Urzędzie Miasta i Gminy Zagórze. – Nie widziałem możliwości przyjęcia gości, bo szkoła miała być właśnie przygotowywana do remontu – wyjaśnia Maciej Błażowski, dyrektor G1 w Zagórze.

Będą konsekwencje

Prawdopodobnie „Sokół” nie podjął już dalszych starań o znalezienie kwatery, dochodząc do wniosku, że „jakoś to będzie”. – Klub postawił nas w bardzo niezręcznej sytuacji, praktycznie przed faktem dokonanym. Najbardziej poszkodowane są dzieci z Ukrainy, dlatego będziemy chcieli im to jakoś zrekompensować, choćby organizując wycieczkę w Bieszczady. A w stosunku do zarządu „Sokoła” wyciągniemy konsekwencje. Nie może być tak, że urządzają noclegowisko w naszym obiekcie, zupełnie do tego nieprzystosowanym, i to bez naszej wiedzy i zgody – zaznacza dyrektor Rudnicki.

Bartosz Błażewicz

PS. W czwartek przed południem próbowaliśmy skontaktować się z Małgorzatą Usyk, prezeską „Sokoła”. Niestety, nie udało nam się to.

§ Prawnik radzi

„Pracodawca wypowiedział mi umowę o pracę za 2-tygodniowym wypowiedzeniem. Proszę o odpowiedź na pytanie, kiedy ma on obowiązek wydać mi świadectwo pracy oraz czy musi mi je wręczyć, czy może wysłać pocztą?”

Marta K. z Zarszyna



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Ponadto, jeżeli pracownik stwierdzi, że wydano mu świadectwo pracy o niewłaściwej treści, może on w terminie 7 dni wystąpić do pracodawcy z wnioskiem o jego sprostowanie.

Podstawa prawna:

- 1) przepis art. 97 § 1 i n. ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (zest jednolity Dz. U. 1998, Nr 21 poz. 94 ze zm.);
- 2) przepis § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie szczegółowej treści świadectw pracy oraz sposobu i trybu jego wydawania i prostowania (tekst jednolity: Dz. U. 1996, Nr 60, poz. 282 ze zm.)

Agrobieszczady w Lesku

W najbliższy weekend (7-8 bm.) w Lesku odbędą się XV Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Wystawa Owiec i Kóz pn. „AGROBIESZCZADY 2010”.

Targi odbywać się będą na terenie Zespołu Szkół Drzewnych, a ich oficjalne otwarcie nastąpi w sobotę o godz. 12. Na godz. 14 przewiduje się ogłoszenie wyników konkursu: „Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów”. Zwiedzaniu targów towarzyszyć będą występy zespołów folklorystycznych, a od godz. 14.30 do 17 na estradzie prezentować się będą gminy uczestniczące w targach i wystawie. Pierwszy dzień zakończy koncert zespołu „The Postman”, znany ze świątecznych wykonań przebojów słynnych „Beatlesów”. Niedziela rozpocznie się od zwiedzania targów i wystawy owiec i kóz oraz występów

zespołów ludowych, zaś o godz. 14 nastąpi ogłoszenie wyników konkursów na: „Najciekawsze stoisko wystawowe” oraz „Najsmaczniejsze wyroby z sanockiego twarogu”. Hodowcy owiec i kóz uczestniczący w wystawie otrzymają wyróżnienia i nagrody. Zwieńczeniem imprezy będą występy artystyczne oraz „Biesiada bieszczadzka” z zespołem „Koko”, która rozpocznie się o godz. 17.

Organizatorzy imprezy – Marszałek Woj. Podkarpackiego, Starosta Leski oraz Burmistrz Miasta i Gminy Lesko – serdecznie zapraszają na tegoroczne AGROBIESZCZADY. W ten weekend wszystkie drogi prowadzą do Leska! emes

Pomyśl wcześniej!

Samorząd województwa podkarpackiego zaprasza do Rzeszowa mieszkańców regionu na bezpłatne badania profilaktyczne, w ramach programu wczesnego wykrywania zmian nowotworowych w klatce piersiowej. Mogą z nich skorzystać osoby w wieku 45-65 lat, palące papierosy bądź narażone na wdychanie szkodliwych substancji. Rejestracja pod telefonem 17 86 11 421 wew. 320. Ruszyła także III edycja Ogólnopolskiego Programu dla Młodzieży „Mam haka na raka”, a wraz z nią kampania promująca profilaktykę raka prostaty wśród mężczyzn po 45 roku życia. Warto zajrzeć na stronę www.mamhakanaraka.pl, gdzie znajdziemy m.in. informacje na temat tej choroby. Rak prostaty zabija codziennie 10 mężczyzn w Polsce! (z)

Sanok dostał

Ogromne pieniądze w kwocie 143 milionów złotych, z czego 89 milionów stanowią będzie dofinansowanie funduszy europejskich, przeznaczy Sanok na ochronę środowiska, a konkretnie na poprawę gospodarki wodno-ściekowej. To największe przedsięwzięcie komunalne w historii miasta. Umowę o dofinansowaniu zadania z Funduszu Spójności podpisali w piątek, 30 lipca, w Sanoku: Małgorzata Skucha – wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Wojciech Blecharczyk – burmistrz m. Sanoka oraz Czesław Bartkowski – prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.



Co z tego, że obecna oczyszczalnia ładnie wygląda i prawie wcale nie śmierdzi, kiedy nie zapewni zachowania parametrów jakościowych ścieków oczyszczonych na poziomie wymaganych przez prawo polskie i unijne. Jej przebudowa generalnie to zmieni, ograniczając skażenie wód powierzchniowych i podziemnych.

MARIAN STRUS
marian-strus@wp.pl

Przestarzała technologia sanockiej oczyszczalni ścieków, oparta na rozwiązaniach projektowych z lat 70., w kontekście wysokich wymogów europejskich, podpowiadała konieczność wkroczenia do akcji. Zwłaszcza, że już wówczas otwarcie mówiło się o wysokich karach grożących za niedostosowanie się do standardów unijnych.

Zaczął się od przebrnięcia przez procedury związane z komunalizacją gruntów, na których funkcjonowały urządzenia infrastruktury komunalnej, takie jak oczyszczalnia ścieków czy ujęcie wody. Pokonanie administracyjnego sfinksa dodawało wiary w powodzenie przedsięwzięcia i było zapowiedzią przyszłych sukcesów.

W 2006 roku przystąpiono do opracowywania niezbędnej dokumentacji projektowej. Najpierw

powstała wstępna koncepcja, potem projekty, oddzielnie dla wody i ścieków. Ich posiadanie pozwoliło złożyć wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, co nastąpiło 27 lutego 2009 roku. – Został przyjęty. Zaczęła się procedura oceny formalnej, którą szczęśliwie przeszliśmy, a następnie merytorycznej. Tu natknęliśmy się na obszary szczegółowych założeń dotyczących wdrażania procedur w zakresie ochrony środowiska. Rozpoczęła się autentyczna walka z czasem, zakończona pełnym sukcesem, ale trzeba też powiedzieć, że rzutem na taśmę – relacjonuje zmaganie z materią prezes Czesław Bartkowski.

Wymienia głównych bohaterów tego wyścigu: Annę Kullandę (swoją zastępczynią), Urszulę Krzanowską, Jana Cyrana, Wojciecha Konieczkę, Jolantę Lemko, Edytę Drwięga, Wojciecha Petryka. Ekipę tę wspierali też inni: z gminy Sanok wójt Mariusz Szmyd i p. Agnieszka

Marszałek, z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska: Agnieszka Marcela z zespołem, z centrali NFOŚ: dyr. Maria Ptaszyńska – dyrektor departamentu ochrony wód, ze swoim zespołem merytorycznym. Aktywne było Starostwo Powiatowe, a zwłaszcza: Krzysztof Tomczewski i Wojciech Skiba wraz ze swoimi wydziałami. – Na wielkie słowa podziękuję zasłużył burmistrz Wojciech Blecharczyk, który od początku tworzył odpowiedni klimat, non-stop mobilizując do działania. Zawsze był z nami tam, gdzie należało być, otwierał wiele drzwi. Czuliśmy też duże zainteresowanie tematem ze strony Rady Miasta – mówi prezes Bartkowski.

Czy naprawdę projekt ten jest nam potrzebny?

Odpowiedź może być tylko jedna: bardzo! Młodzi sanoczanie nie pamiętają czasów, gdy wody brakowało w kranach. Teraz, dzięki działaniom i trosce

służb SPGK, już tych problemów nie ma, jednak są inne. W Sanie, jako rzecze górskiej, sporo jest krzemionki, z rzeką spływają elementy ropopochodne, detergenty, z którymi w procesie uzdatniania wody się walczy, ale w walce tej coraz bardziej potrzebna jest nowa technologia. Rozwiązania przewidziane w projekcie są właśnie odpowiedzią na te wszystkie zagrożenia fizykochemiczne i bakteriologiczne. Wprowadzając je, mieszkańcy Sanoka i okolic otrzymywać będą zdrowszą, lepszą i smakowitszą wodę.

Projekt „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok” rozprawa się także z problemem braku zapasów wody pitnej na wypadek większej awarii sieci. Na os. Stawiska powstanie zbiornik wyrównawczy, pełniący funkcję zapasowego rezeruaru wody, z którego przez kilka godzin będzie można zaopatrzyć miasto w wodę. Ponadto zbudowany zostanie 4-kilometrowy odcinek sieci wodociągowej, który usprawni przepływ wody między osiedlami.

Zdecydowanie lepiej i skuteczniej musi sobie radzić ze ściekami oczyszczalnia. Zgodnie z dyrektywą unijną musi usuwać ona znaczną część zanieczyszczeń chemicznych oraz biogenów, czyli azot i fosfor. I temu właśnie służyć będzie potężna operacja modernizacyjna oczyszczalni. Po niej usunane będzie 50 procent azotu więcej, 25 procent związków absorbujących tlen. Obiekt w nowym wydaniu poradzi sobie ze zrzutami ścieków towarzyszącymi nagłym i dużym opadom.

Stawiając wysokie wymagania przyszłej oczyszczalni, musimy być świadomi faktu, iż San w tej strefie, od źródeł aż do Mrzygłodu, objęty jest programem NATURA 2000, co stawia przed służbami komunalnymi i ochrony środowiska wyjątkowo odpowiedzialne zadania odnośnie jakości wprowadzanych do rzeki

ścieków. Opracowując projekt modernizacji oczyszczalni też wzięto pod uwagę.

To też wysiłek dla firmy

Całość zadania wyceniona została na kwotę 143 mln 548 tys.

podpisów na dokumentach przez nią samą, burmistrza m. Sanoka Wojciecha Blecharczyka oraz prezesa Czesława Bartkowskiego powiedziała: – Gratuluję mieszkańcom Sanoka. Umowa, którą dziś podpisaliśmy, świadczy o dużej odpowiedzialno-

EKO-kopniaka

złotych, z czego przyznane dofinansowanie z Funduszu Spójności wynosi 89 mln. zł, co stanowi 62,8 %. Pozostałą część w kwocie 54 mln 422 tys. zł pokryć musi inwestor, czyli SPGK, które zamierza zaciągnąć na ten cel kredyt bankowy 10-letni.

Realizacja zadania rozpocznie się w marcu 2011 roku, a zakończy we wrześniu 2013 roku.

Podpisana 30 lipca 2010 r. umowa o dofinansowaniu sanockiego projektu jest formalnym przyzwoleniem na przystąpienie do jego realizacji. – Dziś ogłosiliśmy przetarg na „Inżyniera kontraktu”, zaś w połowie sierpnia ogłosimy kolejny, bardzo ważny na wykonawstwo budowlane. Dopiero te przetargi pozwolą nam ustalić faktyczną wartość inwestycji – wyjaśnia Czesław Bartkowski.

ści i prężności władz samorządowych miasta oraz przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, a także o odwadze podejmowania ryzyka. Takie projekty wymagają wielkiego wysiłku i utrudnień, we wszystkich ich fazach. Ale one się opłacają, gdyż przyniosą konkretne efekty w postaci lepszej, zdrowszej wody, czystszej Sanu, co z kolei wpłynie na jakość życia mieszkańców. Cieszę się, że mogą dziś przekazać sanoczanom tak fantastyczne nowiny.

Wiceprezes NFOŚ powiedziała również, iż Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych jest wpisany w traktat europejski i począwszy od 2015 roku miasta, które nie dostosują się do wymogów europejskich, będą ponosić konsekwencje finansowe. – Wy zadania te zrealizujecie przy znaczącej pomocy



Historyczna chwila podpisania umowy między Miastem (Wojciech Blecharczyk), SPGK (Czesław Bartkowski) i NFOŚIGW – pośrednikiem w przekazywaniu pieniędzy z Funduszu Spójności (v-prezes Małgorzata Skucha) na dofinansowanie projektu Sanoka.

Przekazanie mieszkańcom tę fantastyczną nowinę!

Na podpisanie umowy przyjechała do Sanoka wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Małgorzata Skucha. Tuż po złożeniu

funduszy unijnych, inni będą musieli kiedyś to zrobić z własnych środków – stwierdziła. W tym programie, największym programie unijnym, pieniądze na ochronę wód już nie ma. Wy jeszcze zdążyliście, Wam się udało. Gratuluję! – dodała na zakończenie.



Są powody do radości

WOJCIECH BLECHARCZYK – burmistrz Sanoka

Każde miasto przeżywa okresy, które są impulsem stymulującym jego rozwój. Znaczą go także urządzenia infrastruktury komunalnej. Na pewno był to XIII wiek, gdy w Sanoku pojawiły się pierwsze systemy kanalizacyjne. Przełomem były również lata 30. XX wieku, kiedy to na Aptekarce pojawił się pierwszy zbiornik wody dla Śródmieścia. W czasie okupacji Niemcy modernizowali systemy podawania wody i odprowadzania ścieków. Niewątpliwie olbrzymim wydarzeniem było oddanie do użytku oczyszczalni ścieków, co nastąpiło początkiem lat 90.

I wreszcie wchodzimy w XXI wiek, Polska jest już jednym z krajów Unii Europejskiej. Wynikają z tego przywileje, ale i obowiązki. Nasz kraj musi dostosować swoje prawodawstwo do unijnego, m. in. w dziedzinie ochrony środowiska, dopasować się do wymogów europejskich. Oczywiście, Unia nie żąda tego

z dnia na dzień, dopuszcza okresy przejściowe. Fundusz Spójności daje Polsce szanse na nadrobienie zapóźnień ekologicznych. Ale chcąc z niego skorzystać, trzeba podjąć ogromne wysiłki. Kto nie zdąży, będzie płacił wysokie kary.

Sanok mówi wtedy: my nie chcemy płacić kar, my mamy ambicje spełniać

europejskie standardy ekologiczne. Ma świadomość, że największym wyzwaniem będzie modernizacja oczyszczalni ścieków i ujęcia wody. I w tym kierunku podejmujemy działania.

To była wielka, kilkuletnia praca, przypominająca też wyścig z czasem, praca zakończona wielkim sukcesem. W maju 2010 roku na szczęblu krajowym zapadła decyzja: projekt sanocki na kwotę 143 mln zł otrzymuje pozytywną opinię i dofinansowanie w wysokości 89 mln złotych. W historii Sanoka tak olbrzymiego przedsięwzięcia inwestycyjnego jeszcze nie było. Mamy prawo

być z siebie zadowoleni, a z osiągnięcia dumni.

Co z tego będziemy mieć? Opłacał się ten wysiłek? Zdecydowanie tak! Czystszy będzie San, poprawi się jakość wody pitnej. Osiągając standardy europejskie w tych dziedzinach, unikniemy płacenia wysokich kar, które płacilibyśmy wszyscy. A więc zaoszczędziliśmy. Ile? Policzymy to dokładnie, jak miną okresy przejściowe i kary staną się faktem.

W osiągnięciu sukcesu pomagali nam nasi sojusznicy m.in. z Narodowej Rady Ekologicznej, z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Ale największe zasługi niewątpliwie przypisać należy ludziom z Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Wykonali olbrzymią pracę, na jaką zdobyto się niewiele miast w Polsce. Sanok może być im wdzięczny!

Sikalili jak za dawnych lat

– Józek, dawaj! Niżej głowa! Chyba zapomniał jak się raczkuje... Pompujcie, chłopaki, pompujcie! Raz, dwa, raz, dwa! Wyżej sikawkę! Leci już, leci! W prawo, bardziej w prawo! Jeeest!! Takie okrzyki dobiegały co rusz z tłumu kibiców zgromadzonych w niedzielne popołudnie na stadionie LKS „Orion” w Pielni. Ich przyczynkiem był II Wojewódzki Pokaz i Zawody Zabytkowych Sikawek Konnych zorganizowany przez miejscową OSP.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Zainauguowana dwa lata temu impreza od razu okazała się strzałem w dziesiątkę. Niezwykle widowiskowa i emocjonująca zarówno dla strażaków, jak i publiczności, dostarczyła mnóstwa wrażeń i świetnej zabawy. Stała się też kapitalną lekcją historii, pokazując, jak nasi przodkowie walczyli z czerwonym kurem.

Z wąsami, w kasku i... spódnicy

W tegorocznych zawodach uczestniczyło dziesięć drużyn pożarniczych, w tym OSP z Pielni, Jaćmierza, Posady Jaćmierz,

Mymonia, Zboisk, Odrzechowej, Zarszyna, podprzemyskiego Chorzowa oraz PSP z Sanoka i Brzozowa. Po uroczystej prezentacji drużyn przystąpiono do rywalizacji. Jako pierwsze na tor przeszkód ruszyły sikawkowe zaprzęgi. Szczególne brawa otrzymali gospodarze, którymi dowodziła Irena Siwik – jedyna kobieta wśród startujących. Fetowano ją owacyjnie nie tylko z racji płci, ale i wieku – licząca sobie ponad 70 lat pani Irena znakomicie radziła sobie z powożeniem. I nic dziwnego – przez lata ćwiczyła, wożąc mleko do nowotanieckiej mleczarni. Mimo to musiała uznać wyższość swoich młodszych kolegów po fachu.



Sikawkowi uwijali się jak w ukropie, aby jak najszybciej podać wodę.

którzy mimo otrzymania 5 sekund karnych, pokonali o 9 sekund OSP Jaćmierz. Trzecie miejsce przypadło ochotnikom z Chorzowa.

Spisali się na medal!

Organizatorom zawodów należą się wielkie brawa za świetny pomysł i równie znakomitą realizację przedsięwzięcia. Jak podkreśla Krzysztof Tomków, prezes OSP z Pielni a zarazem szef gminnego zarządu ZOSP RP w Zarszynie, nie byłoby to możliwe bez unijnych pieniędzy oraz wsparcia gminnych i wojewódzkich władz strażackich. Ich przedstawiciele – w osobach komendanta wojewódzkiego PSP Zbigniewa Szablewskiego oraz prezesa zarządu wojewódzkiego i wiceprezesa zarządu głównego ZOSP RP Janusza Koniecznego również nie kryli swego uznania. Zapewnili, że impreza nie tylko będzie kontynuowana, ale zostanie też „rozpączkowana” na całe Podkarpacie. Deklaracja ta ucie-



Powożący zaprzęgiem OSP Zarszyn Franciszek Gajewski budził uznanie nie tylko swymi umiejętnościami, ale i najdłuższymi wąsami.

W powożeniu sikawkowym zaprzęgiem bezkonkurencyjni okazali się druhowie OSP Chorzów z podprzemyskiej Rozwienicy, którzy – podobnie jak przed dwoma laty – stawili się w nader okazałym rynsztunku i asyście autobusu pełnego kibiców. Na drugim miejscu – z czasem gorszym o 6 sekund – ukończyła zawody ekipa PSP Sanok, która wyprzedziła OSP Zboiska.

Emocje sięgały zenitu

Równie duże emocje towarzyszyły drugiej konkurencji, którą stanowiły strażackie ćwiczenia bojowe. Napełnienie beczki wodą, bieg przez mostek i tunel, ręczne pitowanie kłody drewna, rąbanie kłocków do zablokowania sikawek, pompowanie wody i strącenie „płomieni” na makiecie budynku dostarczyło niebywałych emocji. Presja czasu i opór materii przysporzyły niektórym druhom niemałych problemów. Jedni mieli kłopoty z racz-



Napełnienie przy pomocy wiader 100-litrowej beczki wymagało nie lada wysiłku.

kowaniem w tunelu, drudzy z siekierą, jeszcze inni z celnością oka. Wszystkim udało się wykonać zadania, choć różnice czasowe były spore. Zwyciężyli „zawodowcy” z brzozowskiej PSP,

szyla nie tylko strażaków, ale i setki widzów, którzy przyjechali nawet z dość odległych miejscowości, by uczestniczyć w tym niezwykle widowisku. Do zobaczenia za rok!

Odwiedzamy sanockie restauracje (3)

Podano do stołu!

Czym miejscowe restauracje mogą zaskoczyć mieszkańców, a także turystów odwiedzających nasze miasto? Kontynuujemy wędrówkę po sanockich lokalach, aby zobaczyć, co proponują swoim konsumentom.

Pod zegarem

To już trzeci tydzień naszej gastronomicznej podróży. Tym razem celem kulinarnej wycieczki została restauracja „Pod zegarem”, która swoją siedzibę ma tuż przy sanockim Rynku. Na pierwszy ogień lokal serwuje dwukolorową zupę-krem z brokułów i kalafiora z przegrzewką, czyli pieczonymi ziemniakami i boczkiem (7 zł). Jedną z najchętniej kupowanych potraw jest rolada z polędwiczek z brokułami (15 zł), a także eskalopki schabowe w sosie śmietanowo-ziolowym (13 zł). Inne specjalności serwowane przez restaurację to: smażony pszczoł po portugalsku, bez ości, podawany z krewetkami koktajlowymi (7 zł wg wagi za 100 g), golonko pieczone bez kości (5 zł wg wagi) i sałatka „Waldorf” z selera, jabłka, orzechów włoskich, sałaty oraz majonezu (12 zł).

Choć restauracja czynna jest dopiero rok, ma już swoich sta-

łych klientów. Młodzież często zamawia pizzę, której ceny zaczynają się już od 11 zł. Rodziny z dziećmi odwiedzają ten lokal, aby spróbować deserów lodowych (10 zł). – Od dłuższego czasu przychodzi do nas pan, który prawie codziennie zamawia żurek z ziemniakami i kotlet drobiowy z marchewką. Żartuje, że bez żurku nie może zasnąć – mówi szefowa kuchni Elżbieta Głód.

Wyjątkowym miejscem jest taras widokowy, z którego klienci mają przepiękny widok na sanockie okolice. – Ludzie mówią, że ten taras to świetny pomysł – mówi właściciel Jan Podolski. W takim miejscu pewnie przyjemnie jest zjeść pierogi z truskawkami (sezonowo 9 zł/10 szt.) czy napić się kawy frappe (7 zł) lub po wiedeńsku (6 zł).

Jednorazowo, wliczając w to taras i ogródek, lokal może pomieścić nawet do 100 osób. Gośćmi restauracji były już osoby sławne,

najczęściej muzycy, którzy występowali na sanockiej scenie podczas imprez na Rynku.

Xavito

Restauracja Xavito to miejsce, gdzie zasmakować można głównie w kuchni włoskiej i meksykańskiej. Specjalnością lokalu jest pizza, wypiekana w piecu opalonym drewnem, przygotowywana na bazie włoskich produktów. Jedną z najchętniej kupowanych jest pizza rodzinna (sos pomidorowy, ser mozzarella, szynka, pieczarki, kukurydza, oregano). Sporym uznaniem cieszy się Parma – na sosie śmietanowo-czosnkowym, ser mozzarella, szynka parmeńska, suszone pomidory, oregano. Każda pizza wyrabiana jest z cienkiego ciasta, tak, aby jak najbardziej przypominała tę oryginalną.

Z przekąsek najpopularniejsze są nachos z serem (kukurydziane chipsy meksykańskie, zapiekane w piecu, podawane z sosem meksykańskim taco).

Dla fanów kuchni włoskiej lokal przygotował również lasagne mięsno-warzywną i spaghetti. Jeśli chodzi o dania meksykań-



W „Xavito” skosztować można pizzy, która przyrządzana jest według włoskiej receptury.

skie, ciekawą potrawą jest chicken flauta, czyli tortilla faszerowana kurczakiem, serem, kukurydzą i oliwkami, a do tego surówka z kapusty pekińskiej z kukurydzą, marchewką i sosem tzatziki. Jeśli ktoś lubi dania na ostro, powinien spróbować diablo steak burrito, czyli polędwiczka wieprzowa z pikantnymi papryczkami japelno, a do tego surówka.

W menu znajdziemy także sałatki, np. z shoarmą, czyli sałata, mięso z kurczaka w przyprawach, grzanki, pomidor, ogórek, sos czosnkowy, a także 12 innych, np. cesarz i włoską.

W nastrojowym wnętrzu, gdzie rozbrzmiewa meksykańska muzyka, miło jest skosztować win, które również pochodzą z różnych zakątków świata – Włoch, Francji, Australii i Hiszpanii. Panie najczęściej wybierają Rene Barbier – wino białe, półsłodkie, a mężczyźni gustują w winie czerwonym, wytrawnym, np. Clossmann.

Jak mówi właściciel Artur Lorenc, karta dań zmieniała się kilkakrotnie i potrawy zostały tak wyselekcjonowane, że zostały jedynie te, które najbardziej smakują klientom. Co jakiś czas pojawiają się także nowości.

Warto wspomnieć, że lokal został wyróżniony nagrodą „Firma Roku Ziemi Sanockiej 2007”.

AW

Tango z Królem

Czy grupa rodziców uległa zbiorowej histerii, kierując pisma w obronie Adama Króla – choreografa z Przemysła, prowadzącego w sanockim MDK zajęcia taneczne – którego, jak twierdzą, chciała pozbyć się szefowa placówki Alicja Kowalcze? Dyrektorka zarzeka się, że taka myśl nawet nie przyszła jej do głowy. Sam zainteresowany mówi bez ogródek, że pani dyrektor kłamie.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Rodzice wysłali protest do starosty Wacława Krawczyka, przewodniczącego komisji kultury przy radzie powiatu Tadeusza Nabywańca i burmistrza Wojciecha Blecharczyka, choć formalnie MDK – jako placówka powiatowa – nie wspólnego z miastem nie ma. Poza dziećmi oczywiście, na których powinno wszystkim zależeć. Pierwsze pismo w obronie Króla – napisane na gorąco, z dziewiętnastoma podpisami – powstało w czerwcu. Nie zostało jednak wysłane, gdyż po namyśle inicjatorzy uznali, że jeszcze poczekać. Może ich przeczuć i spostrzeżenia są mylne i lubiany przez dzieci instruktor zostanie? Zadziałali dopiero na początku lipca, mając pewność, że Król ma być „wyautowany”.

Rozkochał dzieciaki w tańcu

Adam Król to człowiek instytucja. Dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Przemysłu i pedagog baletu z 25-letnim stażem. Pomysłodawca i dyrektor Międzynarodowego Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych – w tym roku odbyła się już szósta edycja tej barwnej imprezy – na który zjeżdżają grupy z całej Europy. Promotor współpracy transgranicznej – z kontaktami w świecie – i wielokrotny szef przemyskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Współpracuje m.in. ze szkołą w Niebocku i Lipiu koło Rzeszowa, przy których działają zespoły ludowe.

W ubiegłym roku rozpoczął zajęcia w MDK. Zatrudnienie profesjonalisty i pasjonata w jednej osobie okazało się strzałem w dziesiątkę. Adam Król szybko nawiązał kontakt z dziećmi i rodzicami, a przede wszystkim wzbudził w maluchach zapał, en-

tuzjazm i miłość do tańca. – Mój dziewięcioletni syn, zamiast biegać na piłkę z kolegami, zaczął biegać na zajęcia taneczne do MDK – mówi jedna z mam. Instruktor, we współpracy z rodzicami, organizował pokazy i występy, ujmując wszystkich zaangażowaniem i kompetencją. – Przywoził nawet dzieciom stroje z Przemysła! – podkreśla z uznaniem. Zorganizował także wyjazdy dla swoich podopiecznych, do Przemysła i Lwowa, połączone z warsztatami tanecznymi. Rodzice wprost nie mieli słów uznania dla jego pracy.

W przyszłości wychowankowie zespołu mogli stać się naturalnym narybkiem dla Zespołu Pieśni i Tańca „Sanok”, w którym tańczy już kilku podopiecznych Adama Króla z zespołu „Kalina” w Niebocku, obecnie uczniów sanockich szkół ponadgimnazjalnych.

Dobrze, ale...

Słów uznania nie szczędziła też Alicja Kowalcze. Przychodziła na pokazy, komplementowała. Po paru miesiącach coś jednak zaczęło się zmieniać. – Po powrocie z zimowiska w Przemysłu, które pan Adam zorganizował, rozeszły się pogłoski, że ponoć pani dyrektor nie jest zadowolona. Potem doszło do dziwnej sytuacji przed wyjazdem do Lwowa. Pani dyrektor zaczęła nas jakby straszyć, powtarzając parę razy, abyśmy dobrze zastanowili się, co robimy. Skonsternowani, pytaliśmy, o co chodzi, czy coś się stało. Wydawało się, że pan Adam wszystko świetnie przygotował, i tak zresztą było, bo dzieci wróciły przeszczeniwe, dużo zobaczyły i przeżyły – kontynuuje nasza rozmówczyni. Atmosfera została jednak zważona.

Po raz kolejny „coś zawisło w powietrzu” podczas pokazu na zakończenie roku szkolnego. Pani dyrektor nie pojawiła się na

nic, a instruktor wydawał się przygnębiony. – Siedział ze spuszczoną głową i odnieśliśmy wrażenie, że żegna się z nami tym występem – wspomina jedna z podpisanych pod apelem mam. Zanepokojeni rodzice spontanicznie napisali

podkreślając zaangażowanie instruktora i znakomicie układająca się współpracę.

– Nic absolutnie nie mamy do pani dyrektor, nie rozumiemy jednak, dlaczego miałyby się skończyć coś fajnego i wartościowe-



Alicja Kowalcze: – Nigdy nie zamierzałam rozwiązać umowy z panem Królem. Adam Król: – Pani dyrektor kłamie

pismo, adresowane do pani dyrektor, prosząc o kontynuowanie zajęć w przyszłym roku. – Ostatecznie postanowiliśmy poczekać, zastanawiając się, czy nie są to nasze głupie, nieokreślone odczucia. Wkrótce jednak pan Król, zapytany wprost, przyznał, że pani dyrektor nie podpisał z nim umowy na następny rok – opowiada.

Za bardzo błyszczał?

1 lipca rodzice energicznie działali, kierując pismo do burmistrza, szefa komisji kultury i starosty jako „organu prowadzącego”. „Zwracamy się z prośbą do pana starosty o pomoc, aby od nowego roku szkolnego nasze dzieciaki nadal mogły kontynuować naukę pod fachowym okiem pana Adama Króla. Jest to człowiek godny naśladowania. To dzięki takim pedagogom nasze dzieci, poprzez naukę tańca, mogą rozwijać swoje umiejętności i charaktery, uczą się samodzielności, kultury osobistej, a w przyszłości mogą być promotorem naszego powiatu na arenie krajowej i międzynarodowej. Bardzo prosimy o pomoc w naszej sprawie” – napisali,

go. Może pan Adam za bardzo się angażował, za dobrze był oceniany, pokazał, że można coś zrobić? Może właśnie to się nie podobało? – zastanawia się głośno nasza rozmówczyni.

To nieporozumienie!

Alicja Kowalcze przyszła do redakcji „TS”, zanim dziennikarce zajmującej się sprawą udało się z kimkolwiek – poza przedstawicielką starostwa – porozmawiać. Była zdziwiona i zszokowana całą sprawą: – Nic z tego nie rozumiem – oświadczyła. Nie wpłynęły do niej żadne pisma od rodziców, nikt z nią nie rozmawiał: – Nie wiem, dlaczego rodzice nie przyszli do mnie, aby zasięgnąć informacji u źródła – ubolewała, sugerując, że może powstała jakaś plotka. W złożonym pod koniec kwietnia w starostwie projekcie organizacyjnym MDK Adam Król został uwzględniony. – Nie mam zwyczaju likwidować kół, które dobrze pracują. Kółko taneczne zresztą ja organizowałam, również ja zaproponowałam jego prowadzenie panu Królowi

– podkreślała stanowczo. Ponieważ pod koniec czerwca arkusz organizacyjny nie był zatwierdzony przez starostwo, nie mogła nikomu, również jemu, dać gwarancji, iż będzie zatrudniony. – Kiedy mnie zapytał, odpowiadałam zgodnie z prawdą, że jest uwzględniony w arkuszu i ma zaplanowane dziesięć godzin – relacjonowała.

Na zakończenie rozmowy zadeklarowała także, iż jest gotowa napisać oświadczenie, że „nigdy

mnie „pryszczem, który trzeba usunąć” – cytuję. Jego zdaniem opowiadanie o arkuszu organizacyjnym to mydlenie oczu i próba wybronięcia się w oczach zwierzchników ze starostwa. – Sam jestem dyrektorem podobnej placówki w Przemysłu i wiem, że nie ma żadnego znaczenia umieszczenie kogoś w arkuszu, tylko podpisanie z nim umowy – twierdzi.

Rodzice o zamiarach pani dyrektor dowiedzieli się ze źródła, czyli od niego. Również za jego wiedzą skierowali pisma do starostwa.

Osobiście zdarła plakat

Właściwie mógłby machnąć ręką na godziny w MDK, bo z finansowego punktu widzenia żaden biznes. Dojeżdżając dwa razy w tygodniu z Przemysła do Sanoka zrobił w ciągu kilku miesięcy 15 tys. kilometrów, poświęcając dwa popołudnia w tygodniu. Dlaczego więc chce zostać? – Dla ludzi i dla zasad – odpowiada krótko. Jako osoba z zewnątrz, stwierdza, że w MDK panuje niezdrowa i niesprzyjająca pracy atmosfera: – Prowadzę podobne zespoły w Lipie i Niebocku, gdzie wspaniale współpracuje mi się z władzami gminy, nauczycielami, dyrektorami szkół. Panuje twórczy klimat, nie ma zawiści. W Sanoku pani Kowalcze osobiście zdarła zawieszony przeze mnie w MDK plakat, informujący o Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych, którego druga część odbywała się w okolicach Brzozowa i Sanoka. Nie potrafię wytłumaczyć dlaczego. Może po prostu jej przeszkadzał?... – zastanawia się. Czy jednak, kierując ludźmi i poważną placówką, można poddawać się złym emocjom i humorom? Bo jak inaczej wytłumaczyć to, że osobiście przyjęty do pracy pracownik, który dobrze wywiązuje się z obowiązków i jest ceniony za swoją pracę, nagle „wypada z łask”. Co, podobno, w MDK przytrafiło się nie tylko jemu.

Pryszcz, który trzeba usunąć

Czy zatem rodzice ulegli jakiejś zbiorowej histerii albo niesprawdzonej plotce? I co ma do powiedzenia w tej sprawie nieumyślny sprawca całego „zamieszania”, czyli Adam Król. – Pani dyrektor kłamie – odpowiada prosto i bez ogródek, świadomy odpowiedzialności, jaka wiąże się z publicznym złożeniem takiego oświadczenia. Informację o tym, że nie zostanie zatrudniony, usłyszał po zakończeniu rady pedagogicznej, 29 czerwca. Alicja Kowalcze wezwała go do gabinetu, informując o tym podczas rozmowy w cztery oczy. – Nazwała

– W placówce oświatowej najważniejsze jest dziecko. To ono i jego potrzeby warunkują ofertę programową. Nie ma dyrektora, księgową, Króla, tylko dzieci, którym dyrektor, księgową i Król mają służyć – podsumowuje choreograf. Dlatego, zamiast zdezerterować – co byłoby najwygodniejszym i najprostszym rozwiązaniem – chciałby pozostać. Z dziećmi, rodzicami i pracownikami MDK, z którymi też nawiązał bardzo dobre kontakty. Czy jednak będzie to możliwe?

Zróbcie coś z tą wodą!

W ciągu 40 lat ich dom zalało już chyba ze sto razy. Wreszcie powiedzieli „dość”, domagając się od władz Zagórza uregulowania pobliskiego cieku. Ale w sposób, który raz na zawsze załatwi problem. – Co z tego, że w końcu trochę przebrali ten rów, skoro po ostatnich deszczach znów niewiele brakowało, by woda wdarła nam się do piwnic. Tu potrzebne są betonowe progi – uważa Adam Szewczyk.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

bb@fr.pl

Przy ulicy Klasztornej w Zagórzu kilka domów znajduje się poniżej linii rowu odprowadzającego wodę z pobliskich źródeł. Jest on jednak wąski i bardzo mocno zamulony, więc po większych opadach deszczówka występuje z brzegów, zalewając pola i posesje. W najgorszej sytuacji są Szewcykowie, których dom położony jest zaledwie kilkadziesiąt metrów dalej.

– Robili tu kiedyś pomiary, z których wyszło, że nasz teren znajduje się ponad metr poniżej brzegu rowu. Przy każdym większym deszczu trwoga – bierzemy z ojcem łopatę i wybieramy muł, by zwiększyć pojemność koryta, ale zwykle jest to próżny trud. Tylko w tym roku zalało nas już dwa razy – podkreśla Piotr Szewczyk.

Jego ojciec od wielu lat stara się, by Urząd Miasta i Gminy załatwił temat feralnego rowu. Jednak lokalne władze do problemu podchodziły jak do „jeża”. Najpierw

twierdziły, że ciek nie należy do nich, potem argumentowały, iż podtapianie piwnic jest skutkiem działania wód gruntowych i braku odwodnienia posesji. W końcu sprawa trawiła do rozpatrzenia w Urzędzie

Miasta i Gminy Lesko. Zakończyła się ugodą, ale z wnioskiem korzystnym dla Szewczyków – zagórski samorząd zobowiązany jest raz w roku oczyszczać rów.

– Owszem, wiosną trochę go przebrali koparką, ale niewiele to dało. Tu dalej jest tyle mułu, że można wpaść po pas. Po ostatnich opadach woda znów podchodziła nam pod dom. Dostłownie 10 centy-

metrów zabrakło, byśmy trzeci raz w tym roku mieli zalane piwnice. I co z tego, że PZU kilka razy płaciło nam odszkodowania? Ja już nawet tam nie chcę chodzić, bo po prostu wstyd – jeszcze wezmą mnie za naciągacza, który próbuje wytłumaczyć pieniądze... Niech urząd zrobi tu wreszcie porządek i będzie po sprawie – mówi Adam Szewczyk.

Cały problem polega na tym, że rów nie ma odpowiedniego spadku, a dodatkowo zasila go woda z dwóch źródeł. Efekt jest taki, że przy większych opadach deszczówka cofa się, wylewając na pobliskie pola. Dlatego A. Szewczyk twierdzi, że oprócz odmulenia rowu konieczne jest wykonanie betonowych progów powyżej ujść źródeł. Dzięki temu woda nie cofałaby się do miejsca o najniższym brzegu, skąd „rusza do ataku”.

Burmistrz Zagórza Bogusław Jaworski dziwi się, że sprawa trafiła do prasy. – Przecież pan Szewczyk sam podpisał ugodę, a my oczyściliśmy rów. I zrobimy

to ponownie, jeżeli będzie taka konieczność, nie bacząc na to, że obowiązek spoczywa na nas raz do roku. Zwłaszcza, że obecnie mamy ludzi na pracach interwencyjnych. Ale pan Szewczyk musi zawsze dać nam sygnał, że jest taka potrzeba, a tymczasem po ostatnich opadach tego nie zrobił.

Jeżeli chodzi o zamontowanie betonowych progów, to musimy zweryfikować ten pomysł. Wyślę tam ludzi, którzy sprawdzą, czy zdałoby to egzamin. Jeżeli stwierdzą, że tak, to zrobimy te progi – dodaje burmistrz.

Od autora: Trudno dziwić się rozgoryczeniu rodziny Szewczyków. Woda od lat zalewa im piwnice, a gdy w końcu samorząd robi to, co już dawno powinien, omal nie dochodzi do powtórki. Sprawę wreszcie warto byłoby załatwić kompleksowo, by ludzie mogli czuć się bezpieczni. Liczymy, że władze Zagórza staną na wysokości zadania.



– Ten rów od lat spędza nam sen z powiek – mówi Adam Szewczyk.

Początek kampanii?

Ad vocem „Tygodnik Sanocki” nr 30 z dnia 30.07.2010, artykuł „Zbiorowe mieszanie w drogowym kociołku” dowodem tego są wypowiedzi i fotografie Radnych z dzielnicy Dąbrówka.

Po lekturze artykułu stwierdzam początek kampanii wyborczej, nie zgadzam się z ich wypowiedziami, cieszę się, że obaj Radni po 5 latach kadencji odzyskali mowę, gdyż całą kadencję milczeli. Ulica Didura znalazła się w budżecie na moją usilną prośbę, właśnie z wniosków Panów Radnych, którzy twierdzili słusznie, że najważniejsze jest wykonanie skrzyżowania Didura – Witosa (są na to dowody). Dziwi mnie również brak wiedzy Panów Radnych oraz wykazującego ostatnio duże zainteresowanie Dąbrówką Radnego Babiaka, stanem dróg Dąbrówka Południe.

Prowadząc tam sklep, również spotykam się z problemami komunikacyjnymi, również Pani Redaktor Ziobro minęła się z prawdą na temat długości asfaltu położonego na ulicy Rataja oraz roku jego wykonania – położono 60 metrów asfaltu i została wprowadzona do budżetu 2009 roku, jak również została wykonana w 2009 roku, nie pomijam faktu, że mieszkałam przy tej ulicy. Obecne zainteresowanie dzielnicą Dąbrówka Pana Rad-



Miejmy nadzieję, że casus ulicy Didura stanie się przyczynkiem do poważnej dyskusji na temat inwestycji drogowych, a przede wszystkim skończenia raz na zawsze z praktyką remontowania ulic po kawalku.

nego Babiaka radykalnie zmienia front myślenia o dzielnicy Olchowce, gdzie wcześniej na koniec kadencji, będąc członkiem Zarządu, wprowadził do realizacji ulicę Wyłotową, a obecnej kadencji będąc Przewodniczącym Komisji Budownictwa blokował MPZP Chrobrego 2, bo jego główne tereny były już budowlane. Chwały nie przyniosły jego zabiegi o ulicę Koszyców (ślepa ulica) – wykonana.

Przypominam również Panu Burmistrzowi Czernkowi, że w uzbrojeniu technicznym dziel-



niący tam mieszkają ponad 30 lat i do dzisiaj mają problemy z dojazdem do swoich posesji. No cóż, jak widać listopad zbliża się bardzo szybko, mam nadzieję, że mieszkańcy Dąbrówki potrafią zróżnicować kto i jak pracuje systematycznie na jej korzyść, a kto robi to 3 miesiące przed wyborami. Ja w swoich doświadczeniach Radnego pracowałem i pracuję na rzecz całego miasta, choć rzeczą naturalną jest, że więcej czasu poświęcam swej dzielnicy a o pozostałych dzielnicach rozmawiamy na komisjach i sesjach. Nie jest moim zwyczajem podburzanie, organizowanie pikiet, które mają tylko i wyłącznie dla tych ostatnio niezwykle aktywnych Radnych przynosić jedynie efekt propagandowy. Mam nadzieję, że mieszkańcy Dąbrówki potrafią ocenić i znaleźć wymierne efekty w postaci dróg, kanalizacji, oświetlenia itp. gdzie wspólnie z Radną Beatą Wróbel potrafiłmy, przede wszystkim w ostatnich latach, realizować największe inwestycje dzielnicowe w mieście.

Z poważaniem
Radny Rady Miasta
Józef Krynicki
* tytuł pochodzi od redakcji

Sygnaly Czytelników

Niechlubna wizytówka (2)

W ostatnim wydaniu „TS” w rubryce „Sygnaly Czytelników” zawarty został list czytelnicki („Niechlubna wizytówka”) skarżący się na nieczystości, powywracane kosze na śmieci, stłuczone szkło na terenie miejskiego parku. Z przykrością muszę potwierdzić sygnał czytelnicki.

W zeszłym tygodniu przekonałem się o tym osobiście i na własne oczy zobaczyłem to, co mną do słownie wstrząsnęło. W słonecznym popołudniu spacerowałem po mieście ze znajomymi ze Śląska, którzy pierwszy raz zawitali do Sanoka. Z prawdziwą dumą oprowadzałem ich po deptaku, rynku, zamku. Byli oczarowani, a ich radośne twarze mówiły same za siebie. Cieszyło się serce, kiedy przyjezdni tak szczerze zachwalali Sanok. Na koniec wycieczki postanowiłem zabrać ich do parku. Mówiłem „To największy górski park w Polsce, niedawno remontowany, musicie to zobaczyć, naprawdę warto!” Kiedy weszliśmy do parku, oczom ukazał się przygnębiający widok. Przy alejkach wysypujące się śmieci z koszy, na ławkach śpiący amatorzy taniego wina, na chodniku rozbite szkło a wokół unoszący się zapach alkoholu. Do tego jeszcze dochodzące z oddali wulgarnie okrzyki i zawołania małałatów.

W rezultacie zrezygnowaliśmy z wyjścia na taras widokowy. Byłem szczerze przygnębiony i poczułem wstyd przed znajomymi, bo nie taki obraz parku miejskiego za-

pamiętałem. Tymczasem niedawno mogliśmy słyszeć, że w parku pobito i okradziono mężczyznę. Po rewitalizacji to miejsce zyskało nowe oblicze, stało się wizytówką Sanoka, miejscem odpoczynku dla mieszkańców i turystów.

Postaramy się wspólnie, aby park miejski spełniał właśnie taką funkcję i nie stał się na powrót postrachem dla każdego. Dlatego chciałbym apelować do stosownych służb odpowiedzialnych za utrzymanie porządku w tym miejscu (służby sprzątające, policja, straż miejska) o większą staranność i częstsze monitorowanie terenu parku, w szczególności w czasie wakacji, na które przypada szczyt sezonu turystycznego. Jeżeli to nam się uda, to postaramy się wreszcie nadać nazwy placom przed wejściem do parku (od ul. Kościuszki i Mickiewicza) aby nie pozostawały wciąż bezimiennie. To naprawdę ważne, a wcale nieskomplikowane formalnie! Niech spacer po sanockim parku nie pozostawia już więcej negatywnych uczuć ale miłe wspomnienia i przyjemność obcowania z prawdziwie czystą naturą w samym sercu miasta.

Z poważaniem Marcin

Lipna lipa

Na ul. Wojska Polskiego, obok „Harnasia”, dogorywa sporych rozmiarów lipa. Jeśli jej ktoś nie pomoże skonać, może komuś zrobić krzywdę. Nie można tego zlekceważyć!

Lipa, o której poinformował nas jeden z mieszkańców osiedla Błonie, jest nie tyle wiekowa, ile

chora. Troczy ją grzyby, co wyraźnie na niej i po niej widać. Gałęzie opadają, konary są łamiwe i w każdej chwili grożą złamaniem. – Apeluję do odpowiednich służb o pilne zainteresowanie się tym chorym drzewem, które może spowodować prawdziwą tragedię. Donosiłem już o tym zimą, ale mój sygnał został zlekceważony. Może tym razem będzie inaczej...
Mieszkaniec osiedla Błonie

Szmaty na ulicy

Szok i obrzydzenie budzi pojemnik na używaną odzież na parkingu przy ulicy Krzywej w Sanoku. Nie dość, że nikt nie przyznaje się do zbiornika (tak twierdzi zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej), to jeszcze cała zawartość tego „dziwoląga” jest wyciągana przez „poszukiwaczy” i przeglądana na miejscu. Ten nietypowy szmatex funkcjonuje już od ponad

2 lat i jedynie nieliczni mieszkańcy sąsiedniego bloku „walczą” o usunięcie tego wstydlwego kuriozum, które co weekend szokuje przejeżdżających turystów. Oprócz tego zbiornik stanowi zagrożenie dla włączających się do ruchu, gdyż skutecznie zasłania ulicę Słowackiego. Niezła wizytówka miasta!

(ter)



Brzydko nad Sanem

Piszę ten list, ponieważ jestem sanoczanką i pomału zaczynam się tego wstydić. Wstyd mi głównie dlatego, że nikt z władz miasta nie pomyśli o tym, aby faktycznie w jakiś fajny sposób zagospodarować tereny nad Sanem.

Głównie chodzi mi o tereny znajdujące się od mostu na Białą Górę w stronę Carrefoura i Trepczy (zwłaszcza przy Carrefourze).

Mieszkam w Dzielnicy Wójtostwo i wielu moich znajomych przyjeżdżających do Sanoka podziela zdanie, że ta część „terenów zielonych” wygląda albo jak Wietnam – ze względu na busz krzaczorów jaki się tam znajduje – albo jakby się czas zatrzymał

w latach PRL-u... A przecież z tamtego miejsca rozciąga się naprawdę bardzo ładny widok na zakole Sanu, góry... To miejsce ma bardzo duży potencjał, tylko trzeba to zauważyć, a nie ślepo podążać za betonową skrzynką, w jaką chcą zamienić Sanok. Na dobry początek wystarczyłoby powycinać krzaki, postawić kilka ławek, parę latarni i już by było miło. Czy to tak dużo? Chyba jednak tak!
Sanoczanka

Ad vocem

„Urzędnik na rozdrożu”

Czy Panowie członkowie Zarządu Starostwa Sanockiego na czele z V-ce Starostą nie macie wstydu i sumienia, aby tak poniewierać zasłużonego i zaangażowanego pracownika – Dyr. PCPR – Pana mgr. inż. J. Paszkiewicza? Wreszcie należałoby się zastanowić, w jakim kraju żyjemy, że tak się nieludzko traktuje i upadła (czytaj wykańcza) człowieka, który na takie traktowanie sobie absolutnie nie zasłużył.

Jest faktem, że Pan J. P. spełnił jakiś błąd, co zresztą każdemu może się przytrafić, ale czy to aż takiego kalibru, aby go tak poniewierać i łamsić?

Stara rzymska maksyma mówi „Errare humanum est” – każdy człowiek jest omylny.

To wielki skandal, aby człowiek tego formatu jak J. P. musiał warować pod drzwiami P. Starosty po kilka godzin, jak przysłowiowy pies lub żebrak proszący o jałmużnę.

Czy Wam Panowie władza już tak do głowy uderzyła, że tracicie poczucie rzeczywistości? Przecież nie macie koronowanych głów. A jeśli się myślę, to w wyniku zbliżających się wyborów, co należałoby mieć tego świadomość, korony mogą polecieć.

Dalej cytuję fragment z artykułu „TS” nr 30 „dlaczego nie wszczęto postępowania dyscyplinarnego, dlaczego nie wysłuchano dyr. – przecież nawet bandyta

ma prawo obrony przed sądem”. I to jest właśnie istotne pytanie, na które do chwili obecnej nikt na nie nie daje odpowiedzi.

Pan V-ce Starosta A. R. bez żenady i a priori, stwierdza, że Zarząd Powiatu powołuje Dyrektora PCPR i Zarząd może go odwołać – i to bez żadnego uzasadnienia. Być może Panie Starosto, że to prawda, ale to z Pana strony wygląda na nic innego, jak szczyt arogancji i cynizmu.

I następna sprawa, to kuriozum, jeśli jakieś zadawnione nieporozumienia i animozje pomiędzy J. P. a Stanisławem Gołądą mają wpływać na przebieg aktualnej sprawy związanej z J. P.

Panowie Włodarze, opamiętajcie się, buta niejednego zgubiła. Życie dowodzi, że wtedy krzywda ludzka jak bumerang zmienia swój kierunek i uderza ze zdwojoną siłą w prześladowcę.

Edward Hajduk

Zapachniało peerelem

Z wielką uwagą, przy skaczącym ciśnieniu śledzę – dzięki „TS” – żalodne widowisko, jakie stworzyły władze powiatu w związku z „afarą Paszkiewicza”. Krew mi się burzy, gdy widzę, jak rozgrywany jest temat i niszczone człowiek. Prawy i szlachetny, gdyż miałem okazję osobiście się o tym przekonać.

W lipcu 2009 roku dostałem telefon z oddziału opieki paliatywnej szpitala w Krośnie, żeby zabrać stamtąd teściową. Powstał problem, gdyż wymagała już stałej opieki medycznej, a ja nie miałem zielonego pojęcia, jak się obracać w tym temacie. I ktoś wtedy doradził mi: „Idź do PCPR, Paszkiewicz na pewno ci pomoże!” Nie znałem gościa zupełnie, ale poszedłem. Zapukałem do drzwi. Usłyszałem: „proszę wejść”, więc wszedłem. Przyjął mnie – ja to nazywam – po królewsku. Wskazał miejsce przy stole, podsunął krzesło, zapytał, czym mnie może poczęstować: kawą, herbatą czy jakimś chłodnym napojem. A potem z uwagą mnie wysłuchał, po czym wziął telefon i zaczął dzwonić do dyrektorów domów opieki społecznej: w Zagórz, Moczarach, Brzozowie. Nigdzie nie było wolnych miejsc, więc na własne uszy słuchałem, jak gorąco prosił o pomoc i o telefon, gdy jakieś miejsce się znajdzie. Na koniec starał się mnie uspokoić, zapewniając, że w niedługim czasie uda się problem rozwiązać. Byłem oszołomiony. A jeszcze bardziej ucieszyłem się, gdy po dwóch tygodniach zadzwonił do mnie, informując, że jest wolne miejsce w DPS w Zagórz, że o wszystkim wie Siostra Dyrektor i mogę śmiało zamawiać karetkę i wieźć tam teściową. W tym samym dniu pomyślnie załatwiliśmy wszystko do końca. Następnego dnia zatelefonowałem do kierownika Jana Paszkiewicza, dziękując mu za

pomoc i ogromną życzliwość. Odpowiedział skromnie: „Nie trzeba dziękować! To mój obowiązek. Nie zrobiłem nic więcej niż powinienem”.

Dziś czytam, że zarząd powiatu wyrokiem sądu kapturowego zawiesza Jana Paszkiewicza w czynnościach. Bo w „Nowinach” napisali, że nie chciał wystać darów powodzianom. Nie pytając go o nic, wyrzuca się go na bruk. Mało tego, upokarza się go – i to dwukrotnie – każąc siedzieć godzinę pod drzwiami, aby w ogóle nie udzielił mu głosu. Skandal! Przypomina mi się obrazek, jak to za komuny sekretarz zakładowej organizacji PZPR w fabryce, w której pracowałem, kazał mi się zgłosić u siebie w gabinecie w jakiejś sprawie służbowej. Też godzinę siedziałem pod drzwiami, a on w tym czasie w środku, w towarzystwie swoich współtowarzyszy, pili wódkę.

Wierzę, że tym, którzy wydałi tak niesprawiedliwą i hańbiącą decyzję, rozum wróci i zechcą naprawić popełniony błąd. Wierzę też, że wielu ludzi zapamięta to skandaliczne zdarzenie i przypomni je sobie, gdy w listopadzie pójda do urn wyborczych.

Mieczysław Galant



LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 50,73 m², w Sanoku przy ul. Sienkiewicza, cena 2.800 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Kawalerkę 29,85 m², w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie M-4 (parter), po kapitalnym remoncie, przy ul. Kościuszki, tel. 661-92-43-60.
- ★ Mieszkanie bezczynszowe 58,90 m², do remontu, cena 2.500 zł/m², tel. 608-29 56-15.
- ★ Mieszkanie 50,8 m² (II piętro), w Sanoku przy ul. Rzemieśniczej, tel. 500-49-16-30.
- ★ Mieszkanie 52 m², ul. Zamkowa 3, tel. 601-98-22-46.
- ★ M-2, 40 m² (dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka), ocieplone, w Zagórze przy ul. Wolności 36/47, tel. 514-98-87-63.
- ★ Mieszkanie dwupiętrowe bez skosów (III/IV piętro), 84 m², przy ul. Kochanowskiego, cena do uzgodnienia, tel. 13-440-81-05 lub 513-38-03-90.
- ★ Mieszkanie 46 m² (III piętro), po generalnym remoncie, osiedle Wójtowstwo, cena 160.000 zł, tel. 668-33-73-45.
- ★ Tanio mieszkanie 34 m² (parter), przy ul. Langiewicza, tel. 600-24-19-72.
- ★ Lub zamienię mieszkanie 59 m² – na mniejsze, tel. 694-51-72-09.
- ★ Mieszkanie 62,5 m², osiedle Błonie, tel. 605-39-33-17.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

LOKALE DO WYNAJĘCIA
o pow. 175 m² i 75 m²
z parkingiem, przy drodze krajowej
ul. Krakowska 76
tel. 501 487 592

KURIER
LAST MINUTE!!!
Sfinks zaprasza
Egipt HURGHADA
cena od 1399 zł
TUNEZJA
już od 1489 zł
Biuro Podróży KURIER
ul. Traugotta 9 (budynek Ally), 38-500 Sanok

DYŻURY
W RADZIE POWIATU
6 sierpnia (piątek) pokój nr 33
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Robert Pieszczołch
w godz. 12-14
9 sierpnia (poniedziałek) pokój nr 40
dyżur pełni radny
Bogdan Struś
w godz. 15.30-16.30

- ★ Mieszkanie własnościowe 49 m² (II piętro), osiedle Błonie, tel. 609-69-57-91.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 60,9 m², 4-pokojowe, tel. 13-463-30-80 lub 607-05-11-02.
- ★ Mieszkanie 60,30 m² (I piętro), osiedle Wójtowstwo, b. dobra lokalizacja, tel. 664-86-56-08.
- ★ Mieszkanie 97 m², komfortowe, dwupoziomowe, osiedle Błonie, tel. 503-14-00-29.
- ★ Mieszkanie własnościowe 49 m², 3-pokojowe, osiedle Wójtowstwo, tel. 600-27-97-40.
- ★ Mieszkanie 40 m² (III piętro) w centrum, z garażem, tel. 661-68-78-01.
- ★ Nowo wybudowany dom z działką 9,43 a, w Sanoku, obręb Dąbrówka, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom w Zahutyńiu przy granicy Sanoka, tel. 662-60-57-40 lub 13-463-84-81.
- ★ Dom 150 m², stan surowy-zamknięty, działka 506 m², ODJ Nowy Zagórz, tel. 13-462-32-34, 607-37-26-09.
- ★ Dom średni w Sanoku, tel. 13-463-86-15.
- ★ **Dwa domy (85 m², 150 m²), działka 4,36 ara, Sanok-Dąbrówka, e-mail: domy.rymanowska@interia.pl, tel. 507-37-89-89.**
- ★ Dom drewniany po kapitalnym remoncie + 11 arów działki w miejscowości Długie, tel. 721-09-12-57.
- ★ Dom 130 m², w stanie surowym, zamkniętym, gmina Zarszyn, tel. 796-38-11-20.
- ★ Pół domu drewniano-murowanego 55 m², na działce 4 a, w Sanoku przy ul. Szklanej, tel. 660-01-24-26.
- ★ Lokal użytkowy 65,33 m², w kamienicy w centrum Sanoka, przy ul. Jagiellońskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Ładną altanę, działka nr 38, ogród Biała Góra, tel. 792-70-15-92.

Usługi stolarskie
szafy wnękowe,
garderoby, komody,
kuchnie na wymiar
tel. 501 067 124

Bezpyłowe cyklizowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.
tel. 600-830-854

Drodzy Czytelnicy!
Informujemy, że Biuro
Reklam i Ogłoszeń „TS”
czynne jest:
• poniedziałek: 8.00-16.30
• wtorek-czwartek: 8.00-16.00
• piątek: 8.00-15.30
tel. 013-464-02-21

- ★ Kiosk na działalność handlową lub gastronomiczną, dobra lokalizacja, tel. 601-98-22-46.
- ★ Odstąpię kiosk w centrum Sanoka, tel. 510-16-75-31.
- ★ Działkę pod zabudowę 50 a, Stroże Małe, atrakcyjna cena, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działki pod zabudowę 15 a i 30 a, w Czerteżu, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Atrakcyjny teren 2,24 ha, Wujskie, z możliwością wydzielenia mniejszych powierzchni, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Pole 0,92 ha w Pisarowcach, z możliwością zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działki budowlane w Czerteżu, tel. 609-28-74-89.
- ★ Działkę 9,5 a, ODJ Nowy Zagórz, tel. 607-37-26-09, 13-462-32-34.
- ★ Działki z możliwością zabudowy kubaturowej, powierzchnia do uzgodnienia, atrakcyjnie położone w Sanoku nad Sanem za „Sosenkami” tel. 606-88-21-58 lub 606-40-95-65.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę budowlaną 0,16 ha w Pisarowcach, cena 46.000 zł tel. 604-95-47-65.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku, tel. 725-80-06-79.
- ★ Ładną działkę rekreacyjną 0,5 ha, w Hołuczkowie, tel. 669-06-60-44.
- ★ Działkę w ogródkach działkowych „Sosenki”, 6 a, domek, prąd, trzy studnie, cena do uzgodnienia, tel. 601-95-68-65.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Zabłotcach, tel. 517-75-83-75.
- ★ Działkę budowlaną 9 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Działkę 10 a, Biała Góra, tel. 606-82-63-11.

RELAX Kat. A + B
ośrodek szkolenia kierowców
Zapisy/Wykłady w każdy
czwartek o godz. 16
tel. 505 263 673 ul. Kościuszki 37

Cyklizowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210

Europejski Fundusz Leasingowy
Nie kupuj samochodu.
Weź go w leasing.
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 46

- ★ Działki budowlane, uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie M-5, przy ul. Stróżowskiej, tel. 609-56-39-99.
- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ 3-pokojowe mieszkanie 60 m², na Błoniach, tel. 783-96-09-94.
- ★ Mieszkanie 38 m², na ul. Sadowej, tel. 512-09-40-72.
- ★ Mieszkanie dla studentów w Krakowie, tel. 668-44-90-00.
- ★ Mieszkanie w Bykowcach, tel. 509-92-49-84.
- ★ Mieszkanie dla uczniów lub studentów, tel. 781-90-49-85.
- ★ Mieszkanie 25 m², w centrum miasta, dla dwóch osób – studentów, tel. 692-25-37-73 (po 20)
- ★ Pokoje dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 608-61-01-35.
- ★ Pokój dla studentów lub uczniów, tel. 13-463-01-28 (po 15)
- ★ Pokój dla osoby uczącej się, tel. 13-463-49-97 lub 660-85-50-95.
- ★ Pokój dla dziewczyn, tel. 13-463-39-94.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
- ★ Mieszkanie 35 m², osiedle Wójtowstwo, tel. 692-05-53-26.
- ★ Lokale użytkowe na parterze oraz piętrze, w Sanoku przy ul. Piastowskiej oraz 85 m², w Sanoku przy ul. Przemyskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Lokal handlowy 71 m² przy ul. Jagiellońskiej 66, tel. 668-03-41-89.
- ★ Lokal biurowy w centrum, tel. 600-04-51-29.
- ★ Lokal ok. 15 m² (II piętro), przy ul. Piłsudskiego 8 w Sanoku, z przeznaczeniem na działalność handlowo-usługową, tel. 605-68-68-22.

SOLIDNIE I TANIO
wykończenia wnętrz: gładzie, stiuk, malowanie, regipsy, płytki, panele, tapety natryskowe, sztukateria, itp.
tel. 603 443 982

Usługi remontowo-budowlane
– instalacje elektryczne
– kompleksowe remonty mieszkań
ceny konkurencyjne
tel. 785 207 555

GARAŻE BLASZANE
Dowóz, montaż gratis – cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
512-245-075, 509-038-426
www.robstal.pl

Malowanie, szpachlowanie
tel. 783 260 586

- ★ 50 m², tel. 605-44-51-03.
- ★ Tanio, nowoczesną powierzchnię biurową w centrum Leska, tel. 13-469-90-00.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Mieszkania na parterze w Sanoku (blok lub dom jednorodzinny), tel. 503-05-21-88.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Forda transita, poj. 2500 diesel (1990) – hak, 9-osobowy lub 687 kg, akumulator na gwarancji, cena 3.800 zł, tel. 669-77-07-67.
- ★ Fiata punto II (2000/2001), przebieg 116 tys. km, benzyna/gaz, tel. 507-30-55-56.

Kupię

- ★ Stare motocykle i części, tel. 505-52-93-28.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Kompresor duży 4-tłokowy, tel. 668-04-35-57.
- ★ Sztachety olchowe, frezowane, wys. 1m, szer. 9,5 cm, tel. 503-55-40-01.
- ★ Odstąpię grobowiec 2-osobowy, na cmentarzu przy ul. Matejki, tel. grzechn. 603-27-06-83.
- ★ Komplet wypoczynkowy, skórzany 3-2-1, kolor kremowy, stan idealny, cena 2.700 (do uzgodnienia), tel. 13-464-05-71 lub 504-42-99-57.
- ★ Sofę 3-osobową + 1 fotel, całość wykończona w dębie, stan idealny, 900 zł, tel. 609-02-75-33.
- ★ Okna PCV używane, 115x90, 145x90, blachę cynkową 2x1x0,6, pawilon-kiosk do przeniesienia, tel. 663-33-55-24.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Przyjmę uczennice I klasy w zawodzie fryzjer, nauka od września, tel. 697-58-75-05.

PROFESJONALNE CZYSZCZENIE
– tapicerki samochodowej
– krzesel i narożników – dywanów, itp.
38-500 Sanok, Czerteż 89,
tel. 013-464-33-70, kom 0886-12-77-92

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Prace wykończeniowe, remonty, malowanie **JAT**
natryskowe – duże pow.
tel. 507 101 978

JATA podłogi, schody, tarasy, renowacje, drewno egzotyczne, cyklizowanie, Sanok, ul. Kochanowskiego 25
tel. 13-463-10-74

- ★ W aptece technika farmacji, po stażu, warunki do uzgodnienia, tel. 501-16-08-95.
- ★ Barmana/kę, kelnera/kę z doświadczeniem do restauracji, tel. 608-39-87-71.
- ★ Kucharkę do pracy w barze w Sanoku, tel. 13-464-19-04 (8-13).
- ★ Pracownika do obsługi parkingów, tel. 510-16-75-31.

Poszukuję pracy

- ★ Zaopekuję się starszą osobą oraz gospodarstwem domowym, tel. 668-98-06-02.
- ★ Technik rachunkowości – wykształcenie policealne, specjalność księgowość firm, pełna księgowość, rozliczanie ZUS i US, księżka przychodów i rozchodów, tel. 514-40-82-86.
- ★ Terapeutka zajęciowa, posiadająca doświadczenie w pracy, tel. 693-51-90-19.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.
- ★ Angielski, tel. 609-08-71-57.
- ★ Język angielski- konwersacje, przygotowanie do egzaminu, tłumaczenia, tel. 697-94-16-09.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studencką.
- ★ Zgubiono legitymację studencką nr 3670.
- ★ Zgubiono legitymację studencką nr 3283.

MATRYMONIALNE

- ★ Wdowiec po 50, bez nałogów, zamieszkały na wsi, pozna kobietę około lat 55, tel. 516-90-43-53.

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (II LO)

przyjmuje zapisy na kierunki:
• **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**
• **TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH**
• **TECHNIK BHP**
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43
www.nsp.sanok.pl

REMONTY ŁAZIENEK
układanie płytek,
malowanie, szpachlowanie.
tel. 694 782 527

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

ŻALUZJE karo
poziome, pionowe, moskitiery,
rolety, akcesoria
Jagiellońska 48, tel. 13-464-19-12
Koidaszki 37, tel. 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-69-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL
tel. 0601 162 756
MEGA promocja
letnia
Krzeseło rattanowe
od 100 zł
DOWÓZ GRATIS!

CISAN tel. 013-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17
HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE
I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA I STANLEYA
- do drzwi przesuwnych - ceny producenta
Płyty OSB, meblowe, sklejk
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JEBIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

Drodzy Czytelnicy!

Informujemy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”
czynne jest:

• poniedziałek: 8.00-16.30

• wtorek-czwartek: 8.00-16.00

• piątek: 8.00-15.30

tel. 013-464-02-21

MOSKITIERY
produkcja – montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok – Dąbrowka, tel./fax: 13-463-50-44

KOLEKTORY SŁONECZNE
sprzedaż
montaż
serwis
TASOL
TAGEX, Sanok
ul. Naftowa 2
tel. 605 243 660
www.tasol.pl

Kompleksowe
ubezpieczenia
w wiodących Towarzystwach
ubezpieczeniowych
(Ergo Hestia, PZU, Generali, i inne).
Zapraszamy do biura!
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
(Poleca „Alo” – nasz polisy „Alo”)
Biuro czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 8:30 - 16:30.
Telefon: 13-4643333.

Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

SZKOŁA
KOREPETYCJI
zaprasza na:
1. Kursy przygotowujące
do egzaminów szóstoklasisty
2. Kursy przygotowujące
do egzaminów gimnazjalnych
3. Kursy przygotowujące
do matury na poziomie
podstawowym i rozszerzonym
4. Zajęcia wyrównawcze
z poszczególnych przedmiotów
GABINET TERAPII
LOGOPEDYCZNEJ
I PEDAGOGICZNEJ
świadczy usługi w zakresie:
• Diagnostyki logopedycznej
• Terapii zaburzeń mowy
• Terapii w zakresie opóźnionego
rozwoju mowy
• Profilaktyki logopedycznej
• Zajęć z zakresu prawidłowej
emisji głosu
• Usprawniania percepcji
wzrokowej, słuchowej
• Ćwiczeń słuchu fonematycznego
• Terapii zaburzeń procesu lateralizacji
i orientacji przestrzennej
• Ćwiczeń sprawności grafomotorycznej
• Terapii specyficznych zaburzeń
czytania i pisania
• Przygotowania dziecka
do podjęcia nauki w szkole
Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

SANOCKA
SZKOŁA
POLICEALNA
O UPRAWNIENIACH
SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej
Prowadzi nabór
na profile:
• technik administracji
• technik obsługi biura
• technik ekonomista
• technik informatyk
• technik obsługi turystycznej
• technik rachunkowości
• technik organizacji reklamy
NIEPUBLICZNE
LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
O UPRAWNIENIACH
SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej
Prowadzi nabór do:
• Trzyletniego Liceum
Ogólnokształcącego
dla Dorosłych
• Dwuletniego Uzupełniającego
Liceum Ogólnokształcącego
dla Dorosłych
Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.oswiata.sanok.pl

NIEPUBLICZNE
NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM
JĘZYKÓW OBCYCH
(o uprawnieniach publicznych)
prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCIAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM
1. **specjalność język angielski**
– w dziennym, wieczorowym
i zaocznym systemie kształcenia
– profil nauczyciel tłumacz
i nauczyciel języka biznesu
2. **specjalność język niemiecki**
– w dziennym, wieczorowym
i zaocznym systemie kształcenia
PODKARPACKIE CENTRUM
DOSKONALENIA I DORADZTWA
zaprasza na kursy
kwalifikacyjne z zakresu:
• pedagogiki opiekuńczo - wychowawczej
• terapii pedagogicznej
• bibliotekoznawstwa
• organizacji i zarządzania oświatą
• przyrody
• oligofrenopedagogiki
• wychowania do życia w rodzinie
• metodyka nauczania języka obcego
(angielskiego lub niemieckiego)
w okresie wczesnoszkolnym
• kurs pedagogiczny dla czynnych
zawodowo nauczycieli
• kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla
nauczycieli praktycznej nauki zawodu
Sanok, ul. Głogowa 1
tel. 13 46 488 45, kom. 603 860 187
www.nkjo.sanok.pl

UWAGA REKLAMODAWCY
OPRACOWANIE
GRAFICZNE REKLAM
Już od 20 zł brutto!

Ja nie mam problemu.
Moje siatki nie rwą się
przy przenoszeniu towaru,
nie muszę się martwić,
co później z nimi zrobić.
Może czas na zmianę?

SANOK
EKO

Chcemy żyć w czystym mieście.
Sanoczenie na rzecz środowiska.

norway grants eea grants

Projekt „EKO-SANOK” zwiększa świadomość ekologiczną mieszkańców miasta i jest dofinansowany przez Urząd Miasta Sanoka oraz Nurewag ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Narodowego Mechanizmu Finansowego

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

ZESPÓŁ ZARZĄDCÓW NIERUCHOMOŚCI
WAM Sp. z o.o. O/RZESZÓW
35-303 Rzeszów, ul. Kustronia 9 A
Zaprasza do składania ofert na malowanie elewacji budynku
WMN przy ul. Poprzeczna 3 w Sanoku
Specyfikację można odebrać osobiście w siedzibie ZZN WAM
Sp. z o.o. O/Rzeszów – pok. nr 8 (od poniedziałku do piątku)
w godzinach 10-14 tel. 17-854-76-70 w Rzeszowie.
Termin składania ofert do dnia 16.08.2010 r. do godz. 15 w
siedzibie ZZN WAM Sp. z o.o. w Rzeszowie ul. Kustronia 9 A pokój 1.

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz
przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości
gruntowych przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym
stanowiących własność Gminy Zagórz. Wykaz obejmuje część działki
o pow. 1,00 ha położonej w Zahutyniu oznaczonej nr ewid. 298 i część
działki o pow. 0,1936 ha położonej w m. Mokre oznaczonej nr ewid.
270. Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu:
www.zagorz.pl Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie
Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz pok. nr 36 tel. 13-462-20-62, wew. 67.

Zagraли dla trenera

PIŁKA NOŻNA, I Międzynarodowy Memoriał Juniorów im. Trenera Ryszarda Pytlowanego. Występujący w roli gospodarzy piłkarze Stali okazali się bardzo gościnni, kończąc rywalizację na ostatnim miejscu. Wygrała Stal Rzeszów.



W meczu z Czarnymi stalowcy urządzili sobie kanonadę, potem jednak zabrakło amunicji.

Turniej na „Wierchach” miał być rozgrywany systemem pucharowym, jednak tuż przed jego rozpoczęciem zmieniono formułę na „każdy z każdym”. – Chodziło o to, żeby chłopcy więcej sobie pograli, dlatego pierwszego dnia wszystkie drużyny miały po dwa mecze, jednak skrócone do 60 minut. Natomiast spotkania niedzielne grano już w pełnym wymiarze czasowym – powiedział Maciej Królicki, kierownik drużyny Stali Sanok.

Nasi zawodnicy rozpoczęli „z przytupem”, w inauguracyjnym meczu gromiąc Gamrat Czarnych Jasio aż 5-1. Łupem bramkowym podzielili się: Karol Adamiak, Mateusz Birek, Jacek Florek, Mateusz Folta i Hubert Ogródnik. Niestety, na tym amunicja się skończyła – w kolejnych spotkaniach nie strze-

Stal Sanok – Gamrat Czarni Jasio 5-1 (1-1), HFC Humenne – Stal Rzeszów 0-1 (0-1), Gamrat Czarni Jasio – HFC Humenne 2-1 (0-1), Stal Sanok – Stal Rzeszów 0-3 (0-1), Stal Sanok – HFC Humenne 0-2 (0-1), Gamrat Czarni Jasio – Stal Rzeszów 2-2 (1-0).

lili już żadnego gola, przegrywając 0-3 ze Stalą Rzeszów i na koniec 0-2 z HFC Humenne. Choć okazji bramkowych nie brakowało.

– Nasza gra wcale nie wyglądała tak źle, jakby to mogło sugerować ostatnie miejsce w turnieju. W każdym meczu mieliśmy po kilka „setek”, jednak tylko w spotkaniu z Jasiem potrafiliśmy je wykorzystać. Niestety, po zakończeniu wieku juniorskiego przez Sebastiana Sobolaka i Mateusza Kuzio, brakuje nam klasowego napastnika. Mimo wszystko przed rozpoczęciem sezonu jestem dobrej myśli. Sądzę, że stać nas na miejsce w górnej części tabeli – powiedział trener Piotr Kot.

Ostatecznie impreza zakończyła się zwycięstwem Stali Rzeszów, która zanotowała dwa zwycięstwa i jeden remis. Miejsce 2. zajęło Jasio, 3. pozycja dla Humennego. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został Rene Kirwey (Humenne), a bramkarzem Wojciech Bąk (Rzeszów). Tytuł króla strzelców wywalczył Damian Szala (Rzeszów), zdobywca 3 bramek. Warto dodać, że po turnieju nagrody wręczała Grażyna Pytlowana – wdowa po trenerze Ryszardzie Pytlowanym.

Rewanżu nie było

Po pierwszej porażce z Damianem Dziewińskim Edmund Kramarz planował szybki rewanż, jednak musi poczekać. W kolejnych biegach znów lepszy był reprezentant Zespołu Szkół nr 3, m.in. wygrywając w Radomyślu Wielkim.



Po biegu w Radomyślu Edmund Kramarz (po prawej) wydawał się zadowolony. W końcu przegrał tylko z Damianem Dziewińskim (obok), którego nazywa swoim wychowankiem.

Tydzień po starcie w Banskem nasi zawodnicy ponownie pojechali na Słowację. Tym razem do miasta Strazske, gdzie rozegrano wyścig „V Laborecka Patnastka”. Wydawało się, że dłuższa trasa (15 km) sprzyjać będzie Kramarzowi, który zaliczył już sporo maratonów, tymczasem Dziewiński znów zaskoczył. Bieg zakończył w równe 51 minut, co dało mu 2. miejsce generalnie i w kat. 18-39 lat. Kramarz uzyskał czas 52.19, który wystarczył do 4. pozycji, ale i wygrania kat. 40-49 lat. Na 11. pozycji finiszował Grzegorz Fedak (56.13), zarazem 6. w kat. 18-39 lat. W tej samej grupie 10. był Michał Dmitrzak (58.26), mieszkający w Anglii i głównie tam startujący.

Pokazali się też inni, zajmując medalowe lokaty. W kat. 60-69 lat pozycję 3. wywalczył Jerzy Nalepka (1:05.20) z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu. Wśród kobiet Agata Kramarz (1:06.22) była 2. generalnie i w kat 18-34 lata, a Kindze Zoszak (1:12.13) przypadła 2. lokata w kat. 35-49 lat. Startowało ponad 70 osób, w tym kilkanaście pań. Bieg toczył się w bardzo ciężkich warunkach.

Następnym startem sanoczian był XXX Ogólnopolski Bieg im. Jacka Koziół w Radomyślu Wielkim, rozgrywany na dystansie 10 km. W dość skromnej, choć mocnej obsadzie, wygrał Dziewiński (32.20), wyprzedzając 2. na mecie E. Kramarza o 9 sekund. Fedak (34.54) był 5. generalnie i 2. w swojej kat. Wśród kobiet 2. miejsce zajęła A. Kramarz (41.49), najlepsza w grupie wiekowej. Zoszak (45.22) była 4. w stawce pań i 2. w kat. 40-49 lat. Trasa biegu była dość szybka – A. Kramarz, Zoszak i Fedak poprawili rekordy życiowe na 10 km.

Jedyny z Podkarpacia

Mateusz Nagaj, sanocki kolarz w barwach Resovii, nieźle zaprezentował się podczas wyścigów rozgrywanych w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

Najpierw była jazda indywidualna na czas w Międzyrzeczu k. Gorzowa Wielkopolskiego. Dystans 10 km Nagaj pokonał w czasie 14.31, zajmując 21. miejsce. Do zwycięzcy stracił niecałą minutę. Następnie rozegrano wyścig MTB w Zielonej Górze, na trasie liczącej ok 20 km. Tu Mateuszowi poszło wyraźnie lepiej – 11. pozycja z czasem 55.05 (choć i znacznie większą stratą do złotego medalisty, bo wy-

noszącą prawie 3,5 min). W obydwu wyścigach startowało po 50 zawodników, a nasz kolarz był jedynym reprezentantem Podkarpacia.

Nieco wcześniej Nagaj wziął także udział w Szosowych Mistrzostwach Polski MTB Juniorów Młodszych, rozegranych w Jeleniej Górze. Jazdę na dystansie 74 km zakończył z czasem 2:07.09, co dało mu 25. miejsce w stawce ponad 150 kolarzy.



Mateusz Nagaj – jeden z najlepszych juniorów mł. w kraju.

Zbójnicy przed Juhasami

Zakończyła się II edycja Sanockiej Ligi Letniej „Ekoball 2010”. Piłkarze Harnasi, którzy już wcześniej zapewnili sobie zwycięstwo, sukces przypieczętowali w ostatnim meczu.

„Zbójnicy” nie dali sobie taryfy ulgowej, poważnie podchodząc do pojedynku z Jomą. No, może trochę więcej niż zwykle było luzu w obronie, stąd wynik 9-6. Bardzo podobny rezultat przyniósł wygrany przez Juhasa pojedynek z Kingsami. Dzięki temu drużyna stacji kontroli pojazdów obroniła 2. miejsce w tabeli. Juhas pewnie odparł atak Geo-Eko, które wcześniej, również różnicą 4 bramek, pokonało Trans-Gaz.

Drużynę Harnasi tworzyli: Marcin Bukowski, Mariusz Stec, Krzysztof Krężel, Arkadiusz Kłodowski, Tomasz Niemiec, Maciek Pielech, Adam Świder, Dawid

Folta, Daniel Hodyr, Remigiusz Pietryka, Oktawian Sobolak, Sebastian Sobolak, Damian Sobolak, Jakub Januszczak i Mateusz Folta.

Rozgrywki na „Orlikach” były niezłym przetarciem przed VII edycją Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej „Ekoball”. Jest jedna zmiana regulaminowa – w nadchodzącym sezonie grać może każdy, kto przed rozpoczęciem ligi ukończył 35 lat (bez względu na klasę rozrywkową, w której występuje). Zapisy drużyn do 16 sierpnia, potwierdzone wpłatą wpisowego w wysokości 500 zł. Pełna opłata za sezon wynosi 1500 zł od zespołu.

Joma – Harnaś-Błonie 6-9, Geo-Eko – Trans-Gaz Spedycja 8-4, Juhas.pl – Kings 10-6, Beniaminek – Agenda 2000 0-3 vo.
Tabela końcowa: 1. Harnasie (36 pkt), 2. Juhas.pl (33), 3. Geo-Eko (30).



Harnasie okazali się najlepsi w rozgrywkach letnich. Teraz formę trzeba potwierdzić w „halówce”.

Plażowa powtórka „Sokołów”

Bracia Tomasz i Piotr Sokołowscy, występujący na co dzień w TSV Mansard, przypomnieli swój „letni” talent. Podczas Turnieju Siatkówki Plażowej o Mistrzostwo Sanoka triumfowali z kompletem zwycięstw.



Bracia Sokołowscy w akcji.

Trzy lata temu wygrali Mistrzostwa Zagórza, a przed dwoma laty – Mistrzostwa Sanoka. Ubiegłoroczne wakacje upłynęły bez lokalnych rozgrywek siatkówki plażowej, więc sami postanowili je reaktywować. – Chodziło nam przede wszystkim o przypomnienie i ponowną popularyzację „plażówki” – podkreślił T. Sokołowski.

Turniej o Mistrzostwo Sanoka gościnnie rozegrano w zagórskim ośrodku „Zakucie”. Impreza cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem – planowane

16 drużyn organizatorzy mieli już na kilka dni przed zawodami, a zgłoszeń było jeszcze więcej. Grano tzw. systemem brazylijskim.

Bracia z TSV potwierdzili opinię głównych faworytów. Tomasz skutecznie bronił i wystawiał, Piotr mocno atakował, wbijając przysłowiowe „gwoździe” w piasek. „Sokoły” wygrały wszystkie mecze, w finale pokonując 2:1 (17, -17, 9) Macieja Paryżaka i Macieja Sołopatycza. Miejsce 3. zajęli Damian Izdebski i Adrian Gratkowski.

KRÓTKA PIŁKA

KOLARSTWO
Cyklokarpaty, Komańcza



Wszyscy nasi kolarze startowali na dystansie Mega, liczącym ok. 46 km. Najlepsze miejsce znów zajął Jerzy Haduch (na zdjęciu), powtarzając wynik z Gorlic – 3. lokata w kat. M5. W tej samej grupie 7. był Jerzy Żuber. Klub UKS MTB MOSiR reprezentowali też dwaj młodszy zawodnicy – Mateusz Nagaj uplasował się tuż za podium w M1, a Krzysztofowi Sebastiańskiemu przypadła 21. pozycja w M2. Ponadto Marek Filipczak z Roweromanii był 13. w M3, a Tomasz Filipowicz (Służba celna) – 14. w M4.

ŻEGLARSTWO
Puchar Soliny, Polańczyk

Podczas IV eliminacji, czyli regat o puchary BWOPR i Radia Rzeszów, nasi zawodnicy wypadli nieco poniżej oczekiwań. Zwycięstwo odniósł tylko Marcin Więcek z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, wygrywając 3 z 4 biegów w klasie sportowej. Miejsce 3. zajęła jego klubowa koleżanka Joanna Kasińska, podobnie jak Aleksander Lenczyk z Albatrosa w T1 (jeden zwycięski wyścig) i Łukasz Torma z Naftowca w omegach (mimo 2. lokat w większości biegów). Zawiedli nasi żeglarze w klasie T3, plasując się poza podium – 4. był Jerzy Kusiak, 5. Marek Sawicki (Naftowiec), a 6. Jan Wilk (BTZ). Mimo wszystko Sawicki utrzymał pozycję lidera. Prowadzi też Więcek, a Kasińska, Lenczyk i Torma zajmują 3. miejsca.

LEKKOATLETYKA
Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych, Zielona Góra

Nieudany start zawodniczek Komunalnych. W skoku w dal Paulina Faka zajęła tylko 20. miejsce, uzyskując 4,73 metra. Zupełnie nie powiodło się natomiast Anicie Maciejowskiej, która już w rozpoczynającym walkę siedmioboistek biegu na 100 m przez płotki doznała kontuzji kolana. – Wprawdzie próbowała jeszcze startować w innych konkurencjach, ale ostatecznie wycofałem ją z rywalizacji – powiedział trener Ryszard Długosz.

AUTOMOBILIZM
Górskie Samochodowe Mistrzostwa Polski, Banovce

Arkadiusz Borczyk traci przewagę nad rywalami w klasie HSZ-1600. Podczas kolejnych eliminacji, gościnnie rozegranych na Słowacji, jadący hondą civic rajdowiec Automobilklubu Małopolskiego zajął 2. i 3. miejsce. Dwukrotnie ustąpił Robertowi Pawlakowi z Nowego Sącza, który do prowadzącego w klasyfikacji Borczyka traci już tylko 2 punkty. Do końca mistrzostw pozostały jeszcze 4 eliminacje – w Siennej i na Wujkiem.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Sanok głodny hokeja

Na pierwszy w tym sezonie mecz kontrolny hokeistów CIARKO KH z KTH Krynica przybyło 2 tysiące widzów. W kolejnym meczu z wicemistrzem Polski Cracovią uczestniczyło ich niewiele mniej. Tego jeszcze w historii sanockiego hokeja nie było. Ale znający się na tej dyscyplinie kibice, widząc jak ogromne przemiany dokonują się w niej, chcieli to zobaczyć na własne oczy. Nie zawiedli się.

CIARKO KH SANOK – KTH KRYNICA 8-1 (1-0, 1-1, 6-0)



Marek Strzyżowski (80) i Sebastian Owczarek (24) pomagają Michałowi Plaskiewiczowi chronić własnej bramki przed katehetami. Nie mieli z tym zbyt wiele kłopotów, gdyż goście rzadko zapuszczali się pod bramkę Ciarko KH.

Bramki dla KH zdobyli: Gruszka 3 (18, 32, 45) oraz Zapala (44), Poziomkowski (48), Radwański (52), Milan (53) i Biały (59). Dla KTH: Kostecki (37).

CIARKO KH: Rączka (31), Plaskiewicz – Ivicic, Kubat; Suur, Rapała; Guriczan, Bigos; Koseda, Owczarek – Vozdecky, Zapala, Radwański; Gruszka, Słowakiewicz, Biały; Mermer, Milan, Poziomkowski; Hućko, Maciejko, Strzyżowski oraz Wilusz.

MICHAŁ RADWAŃSKI, kapitan drużyny, o meczu: – Mecz udany, bo wygrany, ale przed nami jeszcze dużo, dużo pracy. My dopiero tydzień jesteśmy na lodzie! Potrzeba nam czasu, aby w grze była większa dyscyplina, żebyśmy byli bardziej zgrani. Jak zareagowałem, gdy koledzy wybrali mnie kapitanem drużyny? Byłem naprawdę mile zaskoczony. Będę starał się jak najlepiej wywiązywać z tej roli. Jakim będę kapitanem? Takim na dobre i na złe!



Wicemistrz na rozkładzie

CIARKO KH SANOK – CRACOVIA 4-3 (2-0, 1-3, 1-0)

1-0 Biały – Gruszka (6), 2-0 Maciejko – Hućko (11), 2-1 Sznotala – Piotrowski (22), 2-2 Słupski – Dulęba (23), 2-3 D.Laszkiwicz – Martynowski (25), 3-3 Radwański – Vozdecky (30), 4-3 Bigos – Milan (44).

W swym drugim meczu kontrolnym rozegranym we wtorek w ARENIE SANOK hokeiści CIARKO KH pokonali zespół wicemistrza Polski CRACOVIA 4-3. Obydwie drużyny nie wystąpiły w swych najlepszych składach. W sanockiej zabrakło trzech kadrowców (Drzewiecki, Dziubiński, Połączarz), w Cracovii aż sześciu (L. Laszkiewicz, Pasiut, Łopuski, Kłys, Wajda i Noworyta).

Dobry, żywy mecz obejrzała liczna, bo półtoratysięczna widownia. Pierwsza tercja należała do gospodarzy, którzy przewagę swą udokumentowali zdobyciem dwóch bramek, a gdyby nie świetna gra Radziszewskiego w bramce Cracovii wynik tej rundy byłby bardziej okazały. Jakby zbyt pewni siebie wyszli sanoczanie na drugą odsłonę i szybko zostali skarzeni przez ambitnie grających krakusów. Jeszcze nie zdążyli się otrząsnąć po straconej pierwszej bramce, jak dostali dwie następne. Prowadzenie gości nie zdeprymowało miejscowych. W 30 min jedną z koncertowych akcji pary Martin Vozdecky – Michał Radwański kapitan CIARKO KH kończy strzałem nie do obrony. – To była błyskawica, nie strzał – ocenił trafnie i obrazowo jeden z czołowych kibiców. Zwycięską bramkę



Dariusz Gruszka (32) od razu stał się ulubieńcem sanockich kibiców. Ale jak mogło być inaczej, gdy już w pierwszym meczu z KTH zaaplikował gościom trzy bramki.

strzela obrońca Tobiasz Bigos kapitalnym strzałem z 5 metrów. Goście do końca walczyli, chcąc doprowadzić co najmniej do remisu, ale konto bezbłędnie broniącego w CIARKO KH od 31 minuty Michała Plaskiewicza pozostało czyste. – Od razu po wejściu na lod (w 31. min) miałem kilka groźnych strzałów i akcji, więc szybko się rozgrzałem. Potem już do końca było dobrze, najważniejsze, że „na zero” – powiedział po meczu. Do rozmowy włączył się Michał Radwański, mówiąc: – Każdy mecz, bez względu na to czy to sparing, czy mistrzowski, chcemy wygrać. Mentalnie trzeba być nastawionym na wygrywanie!

Marian Struś

Trener MILAN JANCUSKA o meczu: – Jesteśmy po ciężkich obciążeniach treningowych, więc nie rozliczajcie nas zbyt ostro. Na początku II tercji pojawiły się błędy, które nas drogo kosztowały, ale po to właśnie są sparingi. My budujemy nową drużynę, potrzebujemy na to dużo czasu. Ale nie martwcie się, zdążymy. A po drodze pokonaliśmy bądź co bądź wicemistrza Polski, wynik pójdzie w świat. Pyta pan, który z bramkarzy będzie tym pierwszym? Obydwaj (śmiech). Dziś jako drugi bronił Michał Plaskiewicz, a widział pan jak świetnie to robił. Na tę chwilę obaj są na równym, dobrym poziomie.

Znamy ceny biletów na hokej

Zarząd CIARKO KH ustalił ceny biletów na ligowe i pucharowe mecze w sezonie hokejowym 2010/2011. Kibice mówią: – drogo! Zarząd odpowiada: – Każda złotówka się liczy!

Bilet normalny, jednorazowy na mecze PLH rozgrywane w „Arenie Sanok” kosztował będzie 12 zł, natomiast bilet ulgowy 8 zł. Dostępne będą również kamety. Otóż karnet upoważniający do udziału w 22 spotkaniach (18 ligowych i 4 pucharowe) kosztuje 240 zł (normalny) i 160 zł (ulgowy).

Walne w Ciarko KH

Na przyszłą środę (18 sierpnia) zaplanowane zostało Walne Zebranie Członków Ciarko KH Sanok. Odbędzie się ono w sali konferencyjnej hali „Arena Sanok”, początek o godz. 17 (w razie braku quorum o 17.30). W programie zebrania: budżet klubu i sprawy organizacyjne. Zarząd klubu zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

To lubię!

Rozmowa z ZOLTANEM KUBATEM, czołowym obrońcą hokejowej drużyny CIARKO KH.

*** Sanok to twoje nowe miejsce na sportowej mapie Polski. Czy zdążyłeś już poczuć się w nim dobrze?**

– Trzy ostatnie lata spędziłem w Toruniu, gdzie już czułem się jak u siebie w domu, ale chcąc myśleć o hokeju i dalszym swoim rozwoju, musiałem pomyśleć o zmianie klubu. I to zrobiłem, choć nie było to wcale łatwe, gdyż zostawiałem tam wielu przyjaciół. Dziś jestem w Sanoku, gdzie już mam sporo nowych i gdzie czuję się naprawdę dobrze.

*** Ty po prostu w Polsce czujesz się dobrze, stąd zrodziła się myśl o zmianie obywatelstwa. Czy tak?**

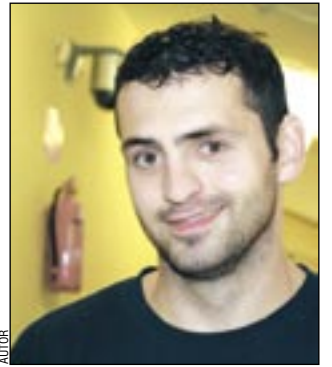
– Owszem, choć wolałbym o tym jeszcze teraz nie mówić. Zaczekajmy z tym, proszę!

*** W takim razie przejdźmy do wrażeń z dwóch pierwszych meczów w barwach CIARKO KH. Czy spodziewałeś się, że podczas meczów kontrolnych na trybunach ARENY SANOK zasiądzie tylu widzów?**

– O tak, w Sanoku to rzecz normalna, ja to już wiem. Dodatkowym magnesem była dość duża grupa nowych zawodników, których kibice chcieli zobaczyć, poznać.

*** I jak ta wiwerekcja – według ciebie – wypadła?**

– Myślę, że dobrze, choć to były nasze pierwsze mecze, po dużych obciążeniach treningowych, w dodatku rozgrywane na ciężkim lodzie. Ale chyba pokazaliśmy się z dobrej strony...



*** Jak ci się gra w parze z Martinem Ivicicem?**

– Bardzo dobrze, choć dopiero się poznajemy na lodzie.

*** Patrzyłem na ciebie po meczu z Cracovią, gdy widownia nagradzała was za postawę i zwycięstwo. Miałeś takie roziskrzone oczy...**

– Bo ja bardzo lubię takie klimaty, gdy po ciężkiej walce moja drużyna zwycięża i wszyscy są szczęśliwi. Po prostu: to lubię!

*** A co myślisz o rozpoczynających się niebawem rozgrywkach ekstraklasy i o naszej roli w nich?**

– Tak jak sanoccy kibice, tak i my jesteśmy głodni sukcesu i zrobimy wszystko, aby go osiągnąć. Tu jestem optymistą. Nie oznacza to, że wygramy wszystkie mecze. Na pewno nie, ale w końcu Real Madryt też nie wszystko wygrywa. Obiecać jednak mogę, że będziemy się bardzo starać. I to nie na 100 procent, ale na 120!

Marian Struś

Helena wzięta

Piłkarze Stali tak sobie wzięli do serca tytuł publikacji sprzed tygodnia, który brzmiał „Rozłożyć Helenę”, że zrobili z nią to dosłownie, przeprowadzając ostre strzelanie. Wygrali 8-1 (4-0) po meczu, o którym powiedzieli: to była zabawa! Losowanie wytoni kolejnego pucharowego rywala dla Stali.

Wydawało się, że zwycięzca Pucharu Polski na szczeblu okręgu małopolskiego, chociaż występuje w V lidze, może być zespołem nieobliczalnym i nie wolno go lekceważyć. Tymczasem HELENA Nowy Sącz okazała się typową V-ligową drużyną, z którą III-ligowa Stal nie miała najmniejszych problemów. Festiwal strzelecki rozpoczął Fabian Pańko w 14 minucie, ale do rywalizacji z nim „kto strzeli więcej” przystąpił Rafał Nikody. W 27 min. właśnie on podwyższył na 2-0 i pojedynek strzelecki Pańko – Nikody rozpoczął się na dobre. Trzy minuty przed przerwą włączył się do niego Łukasz Tabisz, podwyższając na 3-0 dla gości i gdy sędzia patrzył już na zegarek, aby zakończyć pierwszą połowę, piłkę w siatce umieścił Pańko, obejmując prowadzenie w minimeczu z Nikodem 2-1. Na boisku prowadziła Stal 4-0.

Po przerwie gospodarzom udało się sztuka zdobycia honorowego gola, ale to było wszystko, na co było ich stać w konfrontacji ze Stalą. 4 minuty później na listę strzelców po raz trzeci wpisał się Pańko i wydawało się, że ustrzelwisy hat tricka pokazał Nikodemu, kto rządzi pod bramką przeciwnika. Tak też to zrozumiał Nikody, który w 73. min podwyższył wynik na 6-1,



Fabian Pańko udowadnia działaczom i kibicom, że jest rasowym napastnikiem. Oby tak w lidze!

a 3 minuty później zdobył kolejnego gola i tym samym wyrównał porachunki z Fabianem. W 90 minucie padła jeszcze bramka dla Stali, ale jej strzelcem był Marcin Czenczek.

W pucharowym meczu z HELENA Nowy Sącz zespół STALI Sanok wystąpił w następującym składzie: Wilczewski – Zajdel, Twardawa, Łuczka, Kijowski – Tabisz (46. Lorenc), Kosiba (46. Czenczek), Węgrzyn, Nikody – Kuzicki (60. Sobolak), Pańko.

emes
PS Tych, którzy chcieliby zobaczyć stalowców w akcji, zapraszamy w sobotę (godz. 11) na stadion „Wierchy”, gdzie rozegrany zostanie kolejny mecz sparingowy STAL – JKS Jarosław.